Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek sportowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 52. | **BYDGOSZCZ, wtorek dnia 6 marca 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Senat uchwalił budżet na rok 1934-35.

Minister skarbu zapowiedział lombardowanie pożyczki narodowej.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 4 marca.

Budżet w Senacie został wczoraj uchwalony. Dokonane w nim zostały małe, nieistotne zmiany na skutek przesunięcia poszczególnych pozycyj. Obecnie budżet raz jeszcze wróci do Sejmu i w ciągu jednego głosowania zostanie załatwiony. **Obu izbom pozostaną do rozpatrzenia już tylko sprawy drobne, mniejszej wagi, poczem nastąpi uchwalenie jak najszerszych pełnomocnictw rządowi, jak to było w roku ubiegłym, no i panowie posłowie rozjadą się do domów.** Zamknięcie sesji budżetowej nastąpi — jak przypuszczają — w drugiej połowie bież. miesiąca, około 20—25 b. m.

W dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu z opozycji zabrał głos jedynie **sen. Gross (PPS).** Wystąpił on **przeciw deflacyjnej polityce rządu,** uważając, że odbija się ona ujemnie na całem naszem życiu gospodarczem.

Pozatem przemawiali jedynie przedstawiciele sanacji.

Znamiennym był głos **sen. Wielowieyskiego** (BB), który ku ogólnemu zdumieniu **miał odwagę** powiedzieć rządowi, że ciężary publiczne są nadmierne. Apelował on do rządu, aby dalej prowadził gospodarkę oszczędnościową.

Ułatwienie dla posiadaczy obligacyj pożyczki narodowej.

Po zamknięciu listy mówców zabrał głos **minister skarbu p. Zawadzki.** Uważa on, że budżet jest ponad wszelką wątpliwość realny. Minister poruszył następnie **sprawę lombardowania pożyczki narodowej,** która łączy się z kwestją ochrony wogóle interesów jej posiadaczy. Chodzi o to, aby ci, którzy zaufali Państwu nie ponieśli strat i ministerstwo będzie ich bronić, aby nie potrzebowali sprzedawać po niskim kursie. Lombardowanie pożyczki narodowej będzie jednym z ogniw ochrony rynku.

„Nie przesądzam w tej chwili — powiada minister — jak to będzie zrobione, nie chciałbym jednak, aby pozostało wrażenie, jakobym uważał to za pewien środek redeflacji. Łączy się to z zagadnieniem stworzenia **ochrony rynku dla samej pożyczki.** Nie dlatego, aby zwiększyć ilość środków obrotowych, lecz dlatego, aby ułatwić sytuację posiadaczom obligacyj pożyczek“.

Drugą część swego przemówienia minister poświęcił polemice z opozycją.

* * *

W głosowaniu **budżet, ustawę skarbową i wszystkie zgłoszone poprawki przyjęto głosami BBWR.** Oświadczenie marszałka o uchwaleniu budżetu zostało powitane oklaskami przez blok rządowy.

Redukcja płac w Banku Gospodarstwa Krajowego

Warszawa, 5. 3. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że wszyscy urzędnicy Banku Gospodarstwa Krajowego otrzymali 3-miesięczne wymówienie. Przypuszczać należy, iż stoi to w związku z zamierzoną redukcją płac w BGK.

Nowy komisarz zasiadł na ratuszu warszawskim.

Warszawa, 5. 3. (tel. wł.) Na sobotniem posiedzeniu magistratu warszawskiego wiceprezydent oznajmił pp. radcom decyzję Rady Ministrów, mocą której rozwiązuje się Radę Miejską m. Warszawy. Następnie odbyło się poufne posiedzenie magistratu.

O godz. 13 przybył do ratusza komisaryczny prezydent p. Kościałkowski w towarzystwie wiceministra Korsaka. W gabinecie prezydenta miasta nastąpiło przekazanie władzy p. Kościałkowskiemu, następnie przedstawieni mu zostali wszyscy wyżsi urzędnicy miejscy. Przy tej okazji komisarz wygłosił dłuższe przemówienie, poddając krytyce dotychczasową gospodarkę samorządu miejskiego. Zaraz na wstępie oznajmił on radnym, że utracili bezpłatne bilety tramwajowe. Wieczorem radni sanacyjni podejmowali komisarza bankietem.

We wtorek bieżący odbędzie się uroczyste powitanie komisarza przez związki sanacyjne. W tym celu pośpiesznie odnawiana jest sala rady miejskiej. Z pośród 12 ławników, którzy ustąpili, wszyscy otrzymywać będą emeryturę w wysokości od 300 do 1000 zł w zależności od wysługi lat.

B. więzień brzeski i b. poseł Mastek otrzymał miesięczny urlop z powodu choroby.

Warszawa, 5. 3. (tel. wł.) Były więzień brzeski i b. poseł Mastek, odsiadujący karę więzienia w Mokotowie otrzymał miesięczny urlop zdrowotny. Jest on oddawna chory na cukrzycę, a pobyt w więzieniu pogorszył jeszcze stan jego zdrowia. Po zbadaniu przez trzech lekarzy, departament karny ministerstwa sprawiedliwości udzielił mu powyższego urlopu zdrowotnego.

Nieprawdziwa pogłoska.

Warszawa, 5. 3. (tel. wł.) Od pewnego czasu pojawiła się pogłoska, że istnieje projekt przedłużenia z 5 na 10 lat terminu wyczekiwania na emerytury dla pracowników umysłowych.

Niepokojące te wiadomości zostały zdementowane przez dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych p. Ligockiego, który w rozmowie z przedstawicielami Zw. Dziennikarzy zaprzeczył temu.

Echa listów Biskupów Polskich.

Prowokacyjne uchwały peowiaków i legjonistów.

Warszawa, 5. 3. (tel. wł.) W ub. tygodniu na plenum senatu referent budżetu ministerstwa oświaty powiedział, że nie należy się obawiać listu episkopatu i wezwał rząd do dalszego popierania „Legjonu Młodych“, którego działalność spotkała się z krytyką Biskupów.

Oświadczenie to wywołało duże niezadowolenie wśród konserwatystów-sanatorów, którzy nakłonili sen. Ehrenkreutza do publicznego stwierdzenia, że jego oświadczenie w sprawie listu episkopatu było wypowiedziane we własnem imieniu, a nie w imieniu obozu BBWR.

Wogóle konserwatyści chętnie widzieliby odseparowanie się obozu sanacji od „Legjonu Młodych“. Ale nacisk idzie z dołu. Wczoraj Zw. Legjonistów i P. O. W. uchwaliły, aby wyrazić słowa uznania dla „Legjonu Młodych“ i dla Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, który to związek również spotkał się z krytyką Biskupów i wezwano swoich członków do masowego wstępowania do Legjonu w charakterze senjorów.

* * *

Jest to prowokacja świata katolickiego, który murem staje przy swoich Biskupach.

Nowa sensacja w aferze Stawiskiego

Banda międzynarodowa sprzątnęła sędziego Prince'a.

PROWOKACJA POLITYCZNA Z ZA RENU.

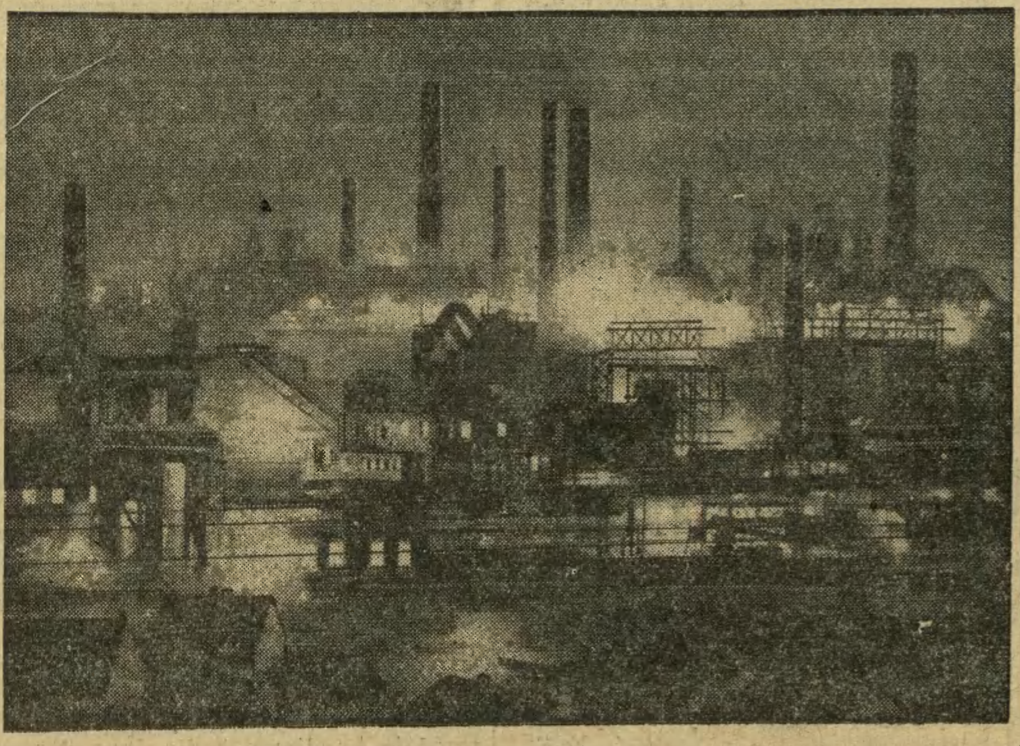
Paryż, 5. 3. (PAT.) Nawiązując do wczorajszej deklaracji ministra Cherona o bezwzględnem prowadzeniu śledztwa w sprawie zabójstwa sędziego Prince'a „Figaro“, podobnie, jak i „La Republique“ twierdzą, że **należy wkrótce oczekiwać wykrycia bandy, o której wspomniał minister sprawiedliwości. Śledztwo coraz bardziej zacieśnia się około osobistości, która „była zamieszana w ostatnich wydarzeniach politycznych w Niemczech“. Dochodzenie miało wykazać, że Stawiski otrzymał od tej osobistości 20 miljonów franków.** Za te pieniądze była prowadzona kampanja prasowa, w której brało udział dwu redaktorów, znajdujących się obecnie w więzieniu. „La Republique“ precyzuje sprawę w ten sposób, że w kołach sądowo-policyjnych liczą się z istnieniem **zorganizowanej bandy międzynarodowej.**

Żadne z pism nie wymienia nazwiska tej osobistości niemniej jednak doszukują się tu prowokacji politycznej, która wyszła z za Renu.

Paryż, 5. 3. (PAT.) Energicznie prowadzone w ostatnich dniach dochodzenia w aferze Stawiskiego niemal codziennie odsłaniają nowe sensacyjne szczegóły. Liczba oskarżonych wynosi obecnie 20 osób. z których 14 przebywa w więzieniu, a 6 zażywa jeszcze prowizorycznie wolności. Punktem zwrotnym dochodzenia było uzyskanie za pośrednictwem komisarza Bony dawno poszukiwanych talonów czeków Stawiskiego.

Niektóre dzienniki twierdzą, że cała historja była zgóry ukartowana przez komisarza Bony, który po wytoczeniu mu postępowania dyscyplinarnego pragnął się zrehabilitować i powrócić na dawne stanowisko.

Posiadaczem bonów według poglądów „La Republique“ był pewien bokser, który za to otrzymał duże wynagrodzenie. Chodzi tu niewątpliwie o boksera Niemczyńskiego vel Niemena. Co do



Wspaniały widok fragmentu zagłębia przemysłowego Saary w nocy.

autentyczności talonów i czeków Stawiskiego zachodzi obawa, że nie wszystkie są prawdziwe i że wiele z nich przerabiano później, jak świadczy o tem m. in. talon z notatką: **Wręczono gabinetowi ministra rolnictwa Queille 100.000 franków.**

Minister Queille kategorycznie zdementował jakoby kiedykolwiek odbierał czeki od Stawiskiego i zaznacza, że w momencie wystawiania czeków tj. w listopadzie 1932 r. nie był ministrem rolnictwa. Wszystkie talony zostały wobec tego poddane ekspertyzie.

Aresztowanie adwokata Guibaud-Ribaud wywołało duże wrażenie tembardziej, że podczas rewizji miał on wręczyć władzom sądowym talon czeku Stawiskiego, wystawiony na nazwisko znanej osobistości. Również dokumenty, zabrane podczas rewizji w mieszkaniu adwokata Stawiskiego, posiadać mają duże znaczenie. Przewidywane są dalsze sensacyjne aresztowania.

Rita George broni się.

Paryż, 5. 3. (PAT.) Aktorka Rita George została przesłuchana przez prokuratora okręgu Sekwana. Rita George w swojem zeznaniu podkreśla, że **Stawiskiego widziała 5—6 razy** w różnych restauracjach. Deputowanego Bonnaure spotkała tylko raz jeden. Aktorka zaprotestowała przeciwko mieszaniu jej w sprawę Stawiskiego i wyraziła przekonanie, że obecnie zostanie zrehabilitowana w oczach Paryża.

Tajemniczy Anatol.

Paryż, 5. 3. (PAT.) Wśród talonów czeków Stawiskiego stwierdzono dotychczas brak 9 talonów, opiewających na poważne kwoty. Na kilku talonach znalezionych wczoraj podczas rewizji figuruje jedynie notatka „wypłacone Anatolowi". Prasa docieka bezskutecznie, kto się ukrywa poza tem imieniem.

—::—

Smierć dwóch lotników.

Paryż, 4. 3. (PAT) Donoszą z Fezu, że wojskowy patrol lotniczy odnalazł dziś w odległości 40 km. od miejscowości Anoual szczątki spalonego samolotu, pod gruzami którego znaleziono zwęglone zwłoki lotników Huet i Coulet. Ciała lotników przewieziono do Anoual.

—::—

Drobne wiadomości.

— **Rada miejska i zarząd miasta stołecznego Warszawy** zostały rozwiązane. Kiedy odbędą się wybory, nie wiadomo.

— **Statystyka Związku Miast** wykazuje, że na 539 prezydentów i burmistrzów miast w Polsce skończyło wyższe studja tylko 26.

— **Do Bolszewji,** do kolonji żydowskich komunistów Biro-Birdżan wyjeżdża w kwietniu 500 żydów z Wileńszczyzny.

— **Naczelny redaktor „Dziennika Chicagowskiego"** i prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce, Józef Przydatek, został wybrany wiceprezesem banku „National Security Bank of Chicago".

— **Amerykańskim attache wojskowym w Moskwie** został mianowany osobisty adjutant prezydenta Roosevelta major Filip Faymouville.

— **Z inicjatywy wojewody Jaroszewicza ma być wzniesiony w Warszawie pomnik Ojca św. Piusa XI.,** pierwszego nuncjusza w odrodzonej Polsce. Pomnik stanie na skwerze przy zbiegu ulic Piusa i Mokotowskiej.

— **Trybunał Rzeszy w Lipsku** zatwierdził 3 wyroki śmierci na dwóch Niemców i jednego Polaka, Franciszka Tomaszewskiego z Gera, skazanego za morderstwo.

— **W kamieniołomach Wołkowickich** zawaliła się ściana, zasypując 3-ch robotników.

— **W domu akademickim w Warszawie** popełnił samobójstwo student politechniki warszawskiej M. Wróblewski.

— **W Kilonji** toczyło się 138 procesów przeciwko komunistom.

Olbrzymia szajka szpiegowska na Węgrzech.

100 osób zamieszanych w aferę. — 2 kobiety na czele bandy. 2 oficerów zmuszono do samobójstwa.

Budapeszt, 5. 3. Olbrzymie zainteresowanie wywołuje wykrycie wielkiej organizacji szpiegowskiej, stojącej na usługach — jak głosi komunikat — „jednego z południowych państw ościennych".

Około 100 osób cywilnych i wojskowych, zamieszanych w tę sprawę, zostało aresztowanych.

Na czele organizacji stały dwie kobiety. Jedna z nich jest Francuzką, niezwykłej urody i nazywa się Paula Pascali zdołała ona w ostatniej chwili zbiec zagranicę. Przybyła ona przed rokiem do Budapesztu i wydzierżawiła w pobliżu ministerstwa spraw zagranicznych i wojny wspaniały pałac jednego z węgierskich arystokratów.

Drugą kierowniczką organizacji była żona księcia Odescalschi, występująca w ostatnim czasie jako tancerka w lokalach nocnych.

Przypuszczają, że zlikwidowana szajka była filją wielkiej międzynarodowej organizacji szpiegowskiej, do której należała również słynna Marie Louise, przeciwko której obecnie toczy się rozprawą w Helsingforsie.

Trzech oficerów — jednego pułkownika i dwóch kapitanów, zamieszanych w aferę — zmuszono do popełnienia samobójstwa.

Dziennikom pozwolono jedynie ogłosić krótki komunikat, niewymieniający żadnych nazwisk i przemilczający również fakt samobójstwa oficerów.

Otwarcie Targów Lipskich.

Min. Goebbels zapowiada intensywną walkę z bezrobociem.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 5. 3. **W dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste otwarcie Targów Lipskich. Olbrzymie hale wystawowe wypełnione były po brzegi eksponatami. Liczba wystawców i publiczności przekroczyła znacznie ramy zeszłoroczne.**

Podczas otwarcia wygłosił przemówienie min. propagandy dr. Goebbels. W przemówieniu jego zasługuje na uwagę zapowiedź, iż rząd opracował nowy plan walki z bezrobociem, która rozpocznie się 21 marca. Rząd spodziewa się, że uda mu się zatrudnić nowe dwa miljony bezrobotnych. Późnym wieczorem z powodu zbytniego natłoku wstęp na tereny wystawy został zamknięty. S. S.

Olbrzymie cmentarzysko.

4.000 mieszkańców wyspy znalazło śmierć pod całunem śnieżnym.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 5. 3. Jak donoszą z Tokio **na małej wyspie należącej do archipelagu japońskiego Utsuryo wydarzyła się niezwykła katastrofa. Na skutek szalejącej burzy śnieżnej cała wyspa zamieniła się w jedno wielkie cmentarzysko. Ekspedycje ratunkowe, które nie mogły dotrzeć do środka wyspy znalazły 45 trupów. Prawdopodobnie wszyscy mieszkańcy wyspy w liczbie około 4.000 zginęli na skutek nawałnicy śnieżnej i mrozów.** E. S.

Unja z Litwą.

Fantastyczne pogłoski pism wiedeńskich.

Wiedeńska „Neue Freie Presse" publikuje następującą depeszę swego korespondenta paryskiego:

W tutejszych kołach dyplomatycznych mówią, że jednocześnie z zawarciem umowy polsko-niemieckiej doszło między Warszawą i Berlinem do porozumienia w innych także sprawach.

Rząd Rzeszy nie będzie w myśl tego porozumienia stawiał Polsce żadnych przeszkód w dojściu do ugody z Litwą, której następstwem **byłaby unja polityczna obu państw.** Jeśli usiłowania w tym kierunku uwieńczone zostaną pomyślnym wynikiem, wówczas rząd warszawski ustosunkuje się przychylnie do rozwiązania problemu korytarza i Gdańska w sensie życzeń niemieckich.

400 000 zebrano w Berlinie na pomoc biednym.

Berlin, 5. 3. (tel. wł.) Wczoraj minął szósty z kolei „Eintopfgericht". W samym Berlinie zebrano zgórą 400.000 marek. S. S.

Lotnik Costes zginął?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Paryż, 5. 3. **Znakomity lotnik Costes wystartował w sobotę rano z lotniska le Bourget swoim prywatnym samolotem do Kopenhagi. Do niedzieli wieczorem żadna wiadomość o Costesie do Paryża nie dotarła. Istnieje wobec tego obawa, iż w czasie przelotu nad morzem północnem na skutek defektu motoru wpadł do morza. Z Kopenhagi wysłano kilka samolotów, wszelkie poszukiwania jednak pozostały bez rezultatu.** E. S.

Potwór w ludzkiem ciele

Mordował ludzi i zwłoki ich topił w studni.

Aleksandrów Kujawski, 5. 3. (Tel. wł.) Policja wpadła na ślad potwornej zbrodni, która miała miejsce w spokojnej wiosce Bodzanowo, w powiecie nieszawskim. Do wsi Bodzanowo — jak stwierdza śledztwo — przybył 2 bm. handlarz bydła Jan Stanica, celem zakupu bydła. M. in. wstąpił on do zagrody osadnika Józefa Kaseckiego, który na zapytanie handlarza, czy nie ma na zbyt coś z inwentarza, strzelił do niego, raniąc go w głowę. Ranny Jan Stanica rzucił się wtedy na Kaseckiego. W czasie szamotania się nadbiegli sąsiedzi, którzy obezwładnili napastnika i oddali w ręce policji.

W tym wypadku policja wdrożyła szczegółowe dochodzenia i odkryła wprost makabryczny fakt. Oto jak się okazało, Kasecki zamordował już poprzednio handlarza bydła Jana Stonnę, który zaginął przed dwoma miesiącami i którego zwłoki w stanie zupełnego rozkładu znaleziono obecnie w studni podwórzowej.

Ustalono pozatem, że również Kasecki przed kilku dniami zamordował w sposób skrytobójczy handlarza Józefa Leszczyńskiego, który go odwiedził w celu kupna bydła. Zwłoki jego także znaleziono w studni.

Na miejsce tej potwornej zbrodni udały się władze bezpieczeństwa publicznego, które aresztowały potwora w ludzkiem ciele i odstawiły go do więzienia we Włocławku.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, że na sumieniu potwornego mordercy Kaseckiego są jeszcze inne okropne wyczyny, władze prowadzą dalsze jeszcze dochodzenia.

Parady wojskowe w Berlinie.

Berlin, 5. 3. (tel. wł.) W niedzielę, na słynnym z parad za czasów cesarskich Tempelhoferfelde odbyła się szeroko zakrojona parada 32 brygady S. A. pod dowództwem Grupenführera Ernsta. W paradzie wzięły udział 4 standarty należące do brygady i wielki oddział S. S. razem 20.000 S. A.-mannów i 8.000 S. S.

Publiczność, która przypatrywała się wielkiej rewji mogła się przekonać o doskonałej postawie tej tak zwanej przez szefa **„armji politycznej".** S. S.

Powódź w Rumunji.

Bukareszt, 5. 3. (PAT) **W ciągu ostatnich 24 godzin poziom wód w niższych dzielnicach m. Barlad podniósł się o jeden metr. Ruch na ulicach odbywa się przy pomocy łodzi. Wiele domów zawaliło się. Straty są bardzo znaczne.**

W mieście Vaslui poziom wody podnosi się nader gwałtownie. Powódź obejmuje już około 500 ha. Woda zalała cmentarz i tereny rzeźni. Katastrofa wydaje się nieunikniona.

Dalaj Lama zakazał wycieczek na Himalaje.

Londyn, 5. 3. (tel. wł.) Jak donosi „Sunday Ekspress" nowy Dalaj Lama ma zamiar wydać zakaz ekspedycyj wysokogórskich na Himalaja. Zakaz tłumaczy tem, że na skutek obrazy bogów w Tybecie w Indjach było kilka wypadków trzęsienia ziemi. E. S.

Straszne samobójstwo policjanta.

W celach samobójczych rzucił sobie pod nogi granat.

Warszawa, 5. 3. (tel. wł.) Przed kilku tygodniami został zwolniony ze służby posterunkowy policji państwowej niej. Stanisław Waśniewski z Ostrowia Mazowieckiego. Stało się to na skutek jego przekroczeń służbowych. Przyjechał on do Warszawy i zamieszkał u swoich krewnych przy ul. Jagiellońskiej.

Wczoraj Waśniewski okazywał wielkie zdenerwowanie i opowiadał, że odbierze sobie życie. Ogromnie odczuł on utratę pracy. W godzinach popołudniowych desperat rzucił sobie pod nogi granat ręczny, chcąc w ten sposób pozbawić się życia. Granat eksplodował. Ciężko rannego przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala, gdzie lekarz stwierdził ciężkie okaleczenia stóp, rąk i twarzy. Policja wszczęła dochodzenie, aby ustalić, od kogo desperat dostał granat i co było istotną przyczyną jego tragedji.

Fuzja 2 wielkich banków.

Wiedeń, 5. 3. (PAT) **Dzienniki praskie doniosły o projekcie fuzji 2 wielkich banków wiedeńskich, „Wiener Bank-Verein" i „Nieder-Oesterreichische Escompte Gesellschaft".**

P. K. O. nabyła nowy gmach

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł.). Na własność PKO. przeszła ostatnio większa kamienica w Warszawie przy ul. marsz. Piłsudskiego. Nieruchomość tę odkupiono od zlikwidowanego rosyjskiego towarzystwą ubezpieczeniowego za 1 miljon 200 tys. zł.

List z Berlina.

Zaczynamy się rozumieć...
i co może Polska na tem zyskać?

(Od własnego korespondenta politycznego).

Berlin, 4 marca.

W Berlinie panuje moda na Polskę. Na każdym kiosku gazetowym mieni się wielobarwny afisz tygodnika „Die Woche“ **z Krakowiakiem**, reklamujący polskie numery tego czasopisma. Dotychczas już się ich trzy ukazało. Objektywności mimo maleńkich usterek nic prawie zarzucić nie można. Ot, wystarczy stwierdzić, że Niemcy tak zazdrosne o sławę swych wyrobów fabrycznych stwierdzają n. p. („Die Woche‘ z dnia 4 lutego), że dla całej przedwojennej Rosji określenie **„warszawski“ było synonimem dobroci towaru.**

I prowincja niemiecka na dany „Wink“ (znak) zaczyna odkrywać Polskę, niczem Kolumb Amerykę. **Piękny artykuł umieścił „Stuttgarter Neues Tageblatt‘ z dnia 17 lutego.** Wyszedł on z pod pióra dr. Lenza i nosił tytuł: **„Polen — das slawische Zwischeneuropa“** — „Polska — słowiańską Międzyeuropą“. Autor wykazał **dalekoidącą znajomość przedmiotu.** Szkoda tylko, że we wstępie musiał się użalić na „schikanöse Grenzziehung“, choć historja mogła go przecież pouczyć, że **uczestnictwo w rozbiorach Polski było nieco większą „szykaną“, niż naprawienie krzywd, wynikłych z tego rozboju w biały dzień!!!** Ale trzeba się z tem pogodzić, że nie na to sobie Niemcy przez sto lat opowiadali baśnie o „pragermańskim“ charakterze kolebki narodu polskiego, aby po jednej deklaracji o nieagresji wyrzec się całkowicie tejże agresji w stosunku do naszej niespornej własności!!!

Niezwykle uprzejmy i niemal przyjacielski jest „Angriff“. Gdy ks. Radziwiłł uskarżał się w swej mowie krakowskiej, że Reichstag nie oklaskiwał odnoszących się do Polski ustępów mowy Hitlera, organ dr. Goebbelsa uważał za stosowne zaprzeczyć temu we wstępnym artykule. W tym wypadku jako naoczny świadek posiedzenia Reichstagu z dnia 30 stycznia muszę stwierdzić, że obie strony... miały rację. **Reichstag klaskał, ale oklaskujący mieli miny jakby sobie nie wierzyli, że — powiedzmy... nie tupią!!**

Inna rzecz, że tenże sam „Angriff“ w numerze z dnia 27 lutego w artykule, pióra p. Heftera **zaliczył Polaków do Mongołów** i zrobił z nas rodzonych braci Chińczyków i Japończyków. Pan ten posiada dwa doktoraty, lecz kto wie, czy w następnych wypocinach nie zrobi z nas dla odmiany czerwonoskórych, albo hotentotów. Choć za kuzynostwo z Japończykami nie można się specjalnie obrażać, p. Hefterowi nie zaszkodziłoby po sto bambusów w każdą piętę za rozpaczliwe nieuctwo.

Epizod z tym podwójnym doktorem jest naturalnie głupstewkiem, ale wskazuje dosadnie, do jakich **wprost fantastycznych granic posunęli Niemcy nieznajomość Polski, jej dziejów i kultury.** Dla przeciętnego zjadacza chleba w Trzecim Reichu słowo „Polak“ budzi albo pojęcie biednego wyrobnika, udającego się na „saksy“, albo też dla odmiany jakiegoś „priwislińskiego“ kozaka, znęcającego się ze straszliwą nahajką w ręku nad niewinną mniejszością niemiecką, która naturalnie w odstąpionych obszarach była większością „przygniatającą“ (bo nas gniotła!).

Rzecz naturalna, że **na właściwej ocenie Polski najwięcej zarobią sami Niemcy,** gdyż tak przeciwnika jak i przyjaciela trzeba dobrze poznać, aby się móc do niego pozytywnie ustosunkować. Ale trzeba też przyznać, że nasze korzyści są również wielkie. Niemcy i ich prasa są dla poważnej części opinji światowej nawet jeszcze dziś niemal wyrocznią. Można to było n. p. stwierdzić na prasie szwajcarskiej, która po zawarciu polsko-niemieckiego porozumienia takiemi zachwytami odniosła się do nas i do naszej polityki, że samibyśmy sobie nie potrafili więcej komplementów powiedzieć. To samo tyczy się prasy holenderskiej, skandynawskiej i po części **angielskiej i amerykańskiej, która swych korespondentów dalej na wschód jak do Berlina nie posyła.**

Z tych powodów zawarte w dniu 26 lutego nowe polsko-niemieckie porozumienie w sprawach prasy, teatru, filmu i radja, ochrzcone przez „Berliner Tageblatt“ **rozbrojeniem moralnem,** jest najzupełniej zrozumiałem uzupełnieniem dla rozwoju stosunków polsko-niemieckich.

Jeśli Niemcy nas poznają, i my na mocy prawa rewanżu musimy zacząć poznawać Trzeci Reich bez uprzedzeń i bez żydowskich, czy marksistowskich okularów. A jeśli się kto do rewanżu poczuwać nie będzie, niech wystarczy stwierdzenie, że konieczne w obecnych warunkach przejście do animozyj do rzeczowego ustosunkowania **pociągnie za sobą w skutkach przewartościowanie naszych pojęć o „nazich“ i ich ideałach.**

Już obecnie dają się wyczuć w Polsce wpływy doktryny narodowo-socjalistycznej. Ze zbliżeniem wzmocnią się one bezwarunkowo. Nawet złagodzenie krytyki już pewnie wystarczy **dla wzmocnienia tych oddziaływań.** Jest to fakt, z którym się trzeba liczyć w myśl zasad politycznego realizmu i dlatego najrozsądniej będzie, **jeśli jego istnienie uznamy za dokonane.**

Zapewne w światopoglądzie „nazich“ są punkty, które trzeba odrzucić niemal bez dyskusji. Tutaj w pierwszym rzędzie **należy nauka o rasie, która samym Niemcom zaczyna bokiem wychodzić.** Wystarczy wskazać, że młodzież dzieli siebie na blondynów i brunetów, przyczem pierwsi przypisują sobie niemal boskie właściwości „nordytów“, a drudzy czują się pokrzywdzonymi helotami. Tenże sam p. Hefter, zaliczający Pola-

Śpiewaczka operowa doktorem honorowym.



Światowej sławy śpiewaczka Sigrid Onegin w Filadelfji (Ameryka Półn.) otrzymała na tamtejszym uniwersytecie tytuł doktora honoris causa.

Nowy Jork w płomieniach.



Mimo szumnych zapowiedzi rozbrojeniowych, ustawicznych narad w celu uchronienia ludzkości od zawieruchy wojennej, wszystkie państwa zbroją się i czynią przygotowania do zabezpieczenia się przed atakiem nieprzyjaciela. Dla miast i centr przemysłowych szczególnie groźne są ataki samolotów. Skuteczną ochroną przeciw temu niebezpieczeństwu są sztuczne mgły. Przed kilku dniami odbyły się w Nowym Jorku ćwiczenia floty powietrznej, przyczem jedna z dzielnic nowojorskich, Manhattan, została spowita w kłębach mgieł i przedstawiała fantastyczny widok. Tylko gdzieniegdzie z pośród mgieł widoczne były szczyty drapaczy chmur i wież tej dzielnicy.

Antoni Marczyński. (2

Zegar śmierci.

POWIEŚĆ.
(CZĘŚĆ TRZECIA.)

(Ciąg dalszy).

— A teraz odejdź, przyjacielu. I nie przyjeżdżaj tutaj, dopóki o tem wydarzeniu nie zapomnę, dopóki cię sama nie wezwę.

— Dobrze, — odrzekł po chwili uciążliwego dla obojga milczenia; — przetrzymałem cały rok niesprawiedliwej banicji, odcierpię więc i tę nową karę. Ale ja również nieprędko zapomnę, komu ja zawdzięczam, i kto dziś stanął na drodze naszego szczęścia. Do widzenia, Marjo...

Po jego odejściu przez długi czas rozmyślała nad tem, czy jej pochopna decyzja była rzeczywiście słuszna. I orzekła, że tak, bo...

— Bo ja go przecież nie kocham! — Czy tak jest naprawdę, tego jednak zupełnie pewna nie była; samo wspomnienie niedawnych pocałunków wywoływało przyśpieszony rytm serca. — No cóż, każdy mężczyzna, który w danej kobiecie nie budzi fizycznego wstrętu, może wywołać taką samą reakcję, — żachnęła się i wyszła z pokoju.

Ludwisi w mieszkaniu nie było, Marja wyszła więc do ogrodu. Ogród ten był wąską, a długą „kiszką“, opadającą dość stromo wraz z całem wschodniem zboczem wzgórza St. Cloud ku Sekwanie. Dzięki tej jego wąskości, Marja, zstępując nadół widziała całą przestrzeń pomiędzy obydwoma płotami. Widziała ją tem lepiej, że nie było tu żadnych krzewów, a tylko jarzyny i kwiaty.

— Ludwisiu! Odezwij się, dziecko, — wołała raz po raz, rozglądając się na wszystkie strony. — Mamusia cię szuka, Ludwisiu!

Napróżno! Radosne „tu jestem“ nie zabrzmiało tym razem, jak wczoraj, jak codziennie. A zmrok zapadał szybko...

W dolnej części ogrodu rosły stare drzewa. Było tam więc prawie ciemno, i zaniepokojona Marja nieomal wpadła na płot porośnięty bluszczem. Następnie, posuwając się wzdłuż sztachet, dotarła do furtki, która zawsze była zamknięta na zasuwkę. A teraz odemknęła się sama z złowieszczem skrzypnięciem zawiasów, zaledwie Marja dotknęła dłonią klamki.

— Ludwisiu! — Tknięta złem przeczuciem, wypadła na drogę, pustą w tej chwili, jak wymiótł. Po drugiej stronie drogi rósł wąski pas krzaków. Poza nim ciągnęła się jeszcze żelazna poręcz, do której tu i ówdzie były przywiązane czółna. — Ludwisiu! Ludwisiuuuu!

Rozpaczliwe wołanie szło lewym brzegiem Sekwany, aż nagle zakończyło się jękiem bólu i zgrozy. Bo w maleńkiej zatoczce, przy ujściu jakiegoś kanału do rzeki kręciła się w widłach napół zatopionych gałęzi... wielka, czerwona piłka. Piłka Ludwisi Deplat!

— Moje dziecko... utonęło!!! — wykrztusiła Marja i, złamana tym straszliwym ciosem, runęła bez zmysłów na ziemię...

ROZDZIAŁ II.

Niezbity dowód winy.

Gaston Mortier obejrzał przedewszystkiem furtkę, jej zardzewiały zamek i potężną zasuwę, umieszczoną stosunkowo bardzo wysoko.

— Czy czteroletnie dziecko miałoby na tyle siły, by choćby oburącz tę sztabę odsunąć? — spytał głośno i natychmiast sam sobie odpowiedział; — Nonsens!... Czy wogóle mogłoby rączką sięgnąć tak wysoko? Drugi nonsens! A zatem tę furtkę musiał otworzyć człowiek dorosły... Kto?

— Ja nie, przysięgam! — odezwała się Joanna, służąca Marji Deplat. — Mnie tutaj nie było od południa. Zaraz po obiedzie odjechałam statkiem do Paryża, do chorej siostry, a wróciłam dopiero przed chwileczką, jak wszyscy widzieliście... Przy mnie Ludwisia nie pozostałaby była bez dozoru i nie byłaby wpadła za piłką do rzeki...

— Ach, wy sądzicie, że piłka stoczyła się po brzegu, a dziecko, chcąc ją wyciągnąć, wpadło do wody samo?!

— Czyżby pan komisarz był innego zdania?

Gaston Mortier bynajmniej nie był innego zdania, ale najprostsza hipoteza, hipoteza nieszczęśliwego wypadku nie uśmiechała mu się wcale. Bo i jakaż z niej korzyść dla energicznego, ambitnego komisarza policji? Żadna! Zato hipoteza zbrodni rokuje zawsze najpiękniejsze nadzieje, wiadomo!.. Dlatego właśnie na pytanie Joanny, Gaston odpowiedział z ogromnie tajemniczą miną, że „niestety“ on musi być zupełnie innego zdania.

Potem skinął na towarzyszącego mu policjanta, który niósł dużą acetylenową lampę, wyszedł wraz z nim na drogę i zaczął się posuwać wzdłuż niskiego żywopłotu, oddzielającego drogę od równoległego z nią lewego brzegu Sekwany. Za nimi kroczyła cała gromada mieszkańców St. Cloud, w którem, jak to bywa w małych mieścinach, wieść o utonięciu małej Ludwisi rozeszła się lotem strzały.

— Ani jednej dziury nie widzę.

— Dziury?! W czem, panie komisarzu?

— W tym żywopłocie. A czyż słabe, czteroletnie dziecko potrafiłoby się przedrzeć przez zasieki tak gęstych i kolczastych krzaków? Nonsens! — Udawał, że nie widzi sunącej za nim procesji ciekawskich, że nie słyszy wrzenia, jakie w tłumie wywoływały jego częste, tendencyjne uwagi. — Pas tych krzaków jest zbity, nie do przebyciu dla takiej maleńkiej dziewczynki. Lecz równocześnie jest niski i wąski na tyle, że dorosły człowiek może go bez trudu przeskoczyć. Nawet z dzieckiem na ręku!

(Ciąg dalszy nastąpi).

ków do Mongołów, potrafił zrozumieć w cytowanym artykule, że **na miejsce nienawiści klasowej wstępuje w Niemczech nienawiść rasowa,** co z punktu widzenia idei jedności narodowej jest prawdziwem „nie kijem go— to pałką".

Ale w tymże samym światopoglądzie kamieniem węgielnym jest właśnie ta idea jedności, idea podporządkowania wszystkich całości i idea tego „Gemeinnutz vor Eigennutz" — dobro ogólne przed dobrem jednostki — co wszystko razem zasługuje jeśli nie na skopjowanie to przynajmniej **na dyskusję i głębokie studjum.**

Zapewne dla każdego zawziętego demokraty Niemcy wydają się z oddali jak potworne jeśli nie więzienie, to przynajmniej koszary, w których dryluje się każdego obywatela na bezwolne kółko potwornego systemu organizacyjnego. Nasi przodkowie odczuwali przed 150 laty podobne uczucia wobec pruskiego „absolutum dominium" (absolutyzmu) i systemu policyjnego i jednak historja wykazała, że **gdybyśmy wówczas te metody skopjowali, nie bylibyśmy na tem najgorzej wyszli.**

I dziś jest taka sytuacja, że na zachodzie zaczynamy graniczyć nie z państwem, a z obozem wojennym, zorganizowanym od niemowląt do starców, ze społeczeństwem poddanych i poddającym się niemal bez szemrania wspaniałej dyscyplinie **(ostatnio były socjalistyczny prezydent Reichstagu Loebe na łamach „Basler Neuste Nachrichten" opowiedział się bez zastrzeżeń za systemem Hitlera!!!)** i że ze swej strony jesteśmy zmuszeni do pozytywnego ustosunkowania się, choćby w imię tego prawa, że każdemu działaniu należy przeciwstawić przeciwdziałanie. A temu **naporowi tężyzny narodowej, jaki coraz silniej będzie na nas oddziaływał z zachodu, nie można przecież odpowiedzieć założeniem rąk na brzuchu i skonstatowaniem, że wszystko, co pochodzi z Trzeciego Reichu, jest wierutnem głupstwem!!!**

Ot naprzykład, czy nie jest conajmniej lekkomyślnem, jeśli naszych rorobotników pozostawiamy na łup coś 5 czy 7 kierunków politycznych, rozmaitych partyj i partyjek, których już po roku niebytności w kraju nie potrafię się doliczyć? Czy nie wartoby tu było zabrać się do zorganizowania tej masy na jednolitej podstawie ideowej? (na podstawie encyklik papieskich!) No i czy, wracając do naszego tematu, **nie warto z zainteresowaniem i bez uprzedzenia śledzić poczynań niemieckich?**

Ogólnie rzecz biorąc, nie można oddziaływania niemieckiego kwalifikować jako ujemne. Nawet jeśli się stanie na stanowisku, że „jak świat światem, nigdy Niemiec Polakowi bratem" to i wówczas trzeba się zgodzić, że najlepiej się zwalcza przeciwnika jego własną bronią, a to znów doprowadzi do tego samego wniosku, że **trzeba tą broń najpierw poznać, a potem dopiero można się nią nauczyć posługiwać.** Tak więc poznawanie „Trzeciego Reichu" leży tak dobrze w naszym interesie, jak w niemieckiem poznawaniu Polski.

St. O. Strąbski.

POSIEDZENIE KOMISJI DYPLOMOWEJ.

Dnia 14 marca br. odbędzie się zebranie Komisji Kwalifikacyjnej dla orzekania o awansach w polskiej marynarce handlowej pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiego.

Rozpoczęcie akcji ratowniczej na ss. „Cieszyn".

Sytuacja statku „Cieszyn", który osiadł na skale w pobliżu Helsingforsu dnia 28 lutego br. wieczorem, uległa pewnej poprawie.

Dnia 2 marca w godzinach przedpołudniowych udało się kapitanowi wraz z kilkoma członkami załogi statku „Cieszyn", którzy pozostają w pobliżu miejsca awarji na statku ratowniczym, przedostać na pokład statku „Cieszyn" celem stwierdzenia rozmiarów uszkodzeń. Równocześnie nurkowie rozpoczęli pracę przygotowawczą do ratowania. O ile warunki atmosferyczne nie ulegną pogorszeniu, rozpoczęta akcja ratownicza będzie mogła być kontynuowana bez przeszkód. Oczekiwane jest przybycie z Tallina specjalnej lichtugi dla przyjęcia części ładunku statku „Cieszyn" dla odciążenia statku i ułatwienia prac ratowniczych.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 6. bm.: dzienny: dr. Hercberg, nocny: dr. Parnowski, tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywiel Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „CZARODZIEJKA". Od 28 lutego film z uroczą Jadwigą Smosarską i znakomitym Bogusławem Samborskim w rolach głównych p. t. **„Prokurator Alicja Horn".** Nadprogram: Krwawe rozruchy w Wiedniu i spotkanie ministra Becka w Moskwie z najwyższemi dostojnikami Z. S. R. R.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Film osnuty na tle historycznem p. t. **„Katarzyna Wielka".** Nadprogram tygodniki i naddatki dźwiękowe.

P. T. CZYTELNIKOM DO WIADOMOŚCI!
Administracja naszego pisma ma telefon nr. 14-60
Redakcja „ „ „ „ „ 20-65

WYDOBYWANIE ZATOPIONEGO PARKU MORSKIEGO.

Szalejąca prawie przez dwa tygodnie nad wybrzeżem i na Bałtyku burza i wichry huraganowe, spowodowały katastrofy nietylko na otwartym morzu, o których już donosiliśmy, ale nawet w chronionym falochronami i obrzeżami porcie nie obeszło się bez ofiar.



Nurek spuszcza się do morza dla podciągnięcia pod zatopione statki lin stalowych i ustalenia położenia statków.

W basenie węglowym przy nabrzeżu Firmy „Robur" silne wichry i fale spowodowały zatonięcie dwóch barek węglowych z ładunkiem węgla po około 100 ton, będących własnością firmy „Polskarob", oraz dwóch holowników tejże samej firmy.

Oprócz znacznej materjalnej szkody dla firmy, powstała wskutek zatonięcia tych statków także niebezpieczna przeszkoda w porcie dla innych statków, którą trzeba było jak najrychlej usunąć. To też po uspokojeniu się rozpętanego żywiołu, przystąpiono niezwłocznie do wydobycia zatopionego taboru.

Prace nurkowe powierzono tutejszej firmie Przedsiębiorstwo Robót Nurkowych A. Kuzyniaka przy pomocy pływającego dźwigu Stoczni Gdańskiej o nośności 50 ton. Firma ta pracuje już w Gdyni od r. 1926 i posiada dobrze wyszkolony personel. To też w przeciągu około 5 godzin wydobyto obie barki węglowe, z których węgiel już częściowo przedtem wydobyto chwytakami, a następnie przystąpiono do wydobycia obu holowników, które oddane zostaną do remontu gdyńskiej stoczni.

Koszt wydobycia obydwu barek i holowników wynosi 6.750 zł.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Celem formalnego załatwienia pewnych transakcyj pożyczkowych, potrzebnych dla prac budżetowych, zwołana została dnia 2. bm. Rada Miejska na krótkie posiedzenie.

Do protokółu z poprzednich posiedzeń zgłosił dwie poprawki red. Mistat i jedną mec. Chudziński, poczem protokóły te zostały przyjęte.

Referent, nacz. wydziału finansowego p. Wilczyński przedstawił imieniem Komisarjatu po odpowiedniem umotywowaniu wniosek na

prolongatę pożyczki w kwocie 1.000.000 zł

w Banku Zachodnim na dotychczasowych warunkach z oprocentowaniem 9½%.

R. Mikołajczyk zapytał p. Komisarza Rządu czy nie możliwem byłoby uzyskać **obniżkę oprocentowania,** wobec ogólnie obniżonej obecnie stopy dyskontowej w Banku Polskim.

Red. Mistat popierając powyższe zapytanie, zaproponował, ażeby w razie odmowy ze strony Banku Zachodniego obniżki stopy procentowej pożyczkę tę

ulokować w innej instytucji finansowej na niższy procent.

P. Komisarz Rządu wyjaśnia, że pertraktował już w tym kierunku z innymi bankami, a między innemi **także z B. G. K., lecz wszystkie banki żądały takie same oprocentowanie.** Odpowiedź tak wywołała wśród radnych bardzo ujemne wrażenie i niezbyt pochlebne zwłaszcza dla B. G. K. uwagi z powodu żądania tak wysokiego oprocentowania od pożyczki mającej pupilarne zabezpieczenie.

P. Komisarz Rządu dał zapewnienie, że będzie się starał pożyczkę tą możliwie jak najrychlej skonwertować na długoterminową o niższym oprocentowaniu, poczem wniosek przyjęto jednogłośnie.

Konwersję krótkoterminowej pożyczki w sumie 300.000 zł na długoterminową w Pol. Banku Komunalnym w Warszawie, oraz prolongatę pożyczki 150.000 zł w K. K. O. w Warszawie, przyjęto bez **dyskusji.**

Są to te t. zw. parszywe długi zaciągnięte przez poprzednika obecnego Komisarza na uciążliwych warunkach, które jeszcze nie zdołano umorzyć.

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek o zaciągnięcie długoterminowej pożyczki na 2½% w Funduszu Pracy na budowę drogi z Rumji do Obłuża, mającej stanowić dojazd do nowej stacji wodociągowej.

Ponieważ droga ta leży na terenie powiatu morskiego, przeto sam Komisarz Rządu poddał sugestję, aby budowę tej drogi przerzucić na powiat morski lub też na starostwo krajowe. Ponieważ jednak pożyczkę tę można uzyskać na bardzo dogodnych warunkach, a niema pewności, czy budowę tę zechcą wykonać wyżej wspomniane władze, więc uchwalono pożyczkę tą zaciągnąć i uzyskać zezwolenie na późniejsze jej wybudowanie, lub też na użycie jej na budowę innej pilniejszej komunikacji.

Następnie red. Mistat zgłosił cztery interpelacje:

1. w sprawie zeległości podatkowych czterech firm portowych, żądając wyjaśnienia, dlaczego zaległości te nie są dotychczas ściągnięte. Zległości te wynoszą około 1.000.000 zł;

2. w sprawie koncentracji sprzedaży mleka przez Mleczarnię Miejską, co r. M. uważa zasadniczo za słuszne, żąda jednak należytej ochrony i kontroli cen tak płaconych producentom jak i żądanych od konsumentów, oraz należytej kontroli sanitarnej nad sprzedawanym mlekiem;

3. w sprawie rozpisanej ankiety dotyczącej t. zw. wysepek bezpieczeństwa przy ul. Świętojańskiej, uważając ankietę tą za zbędną i bezcelową;

4. w sprawie rezultatów przeprowadzonej przez komisję radziecką kontroli gospodarki w M. T. K. i wysunięcia z rezultatów tej rewizji odpowiednich konsekwencyi, a to tem więcej, że sprawca strat poniesionych przez gminę na tem przedsiębiorstwie w kwocie 163.000 zł osławiony Goldhar bawi od dwóch miesięcy w kraju i jest obecnie dla władz sądowych osiągalny.

P. Komisarz Rządu udzielił natychmiast wyjaśnień na powyższe interpretacje a to:

ad 1. zaległości podatkowe powstały nie tyle z powodu niechęci płacenia ich przez firmy portowe, lecz wskutek zaniedbania przez poprzedni zarząd miasta ich ściągnięcia, z **wyjątkiem Polsko-Francuskiego Konsorcjum Budowy Portu, które od płacenia tych podatków się uchyla(!!) a ściągnięcie ich napotyka na trudności natury politycznej,**

ad 2) w sprawie mleczarni miejskiej p. Komisarz Rządu dał upoważnienie osobistego zbadania przez interpelanta tej kwestji na miejscu i zakomunikowania potem swych spostrzeżeń,

ad 3) w sprawie wysepek bezpieczeństwa przy ul. Świętojańskiej p. Komisarz Rządu chciał wysłuchać opinję społeczeństwa, aby mieć orjentację co do pożyteczności tego urządzenia. Dotychczas oświadczyli się przeciwko tym wysepkom, tylko właściciele samochodowych dorożek. (Jest to zupełnie zrozumiałem, gdyż zniosłoby to obecne ograniczenie ich samowolnego hasania po całej ulicy),

ad 4. p. Komisarz komunikuje, że komisja radziecka zakończyła swoje prące i sprawozdanie przedstawi na jednem z najbliższych posiedzeń Rady, a wówczas powziętą zostanie decyzja, kogo i w jakiej mierze należy pociągnąć do odpowiedzialności.

(Obawiamy się, że do tego czasu złotowłosy ptaszek może się znów ulotnić. — Przyp. Red.).

Dziwne są drogi, któremi chadza mądrość urzędowa.

Już przed kilku dniami zaskoczeni zostaliśmy wiadomością, że przeniesiony został na inne stanowisko **inspektor pracy** 60 obwodu **p. Schulc.** Wiadomości tej z początku nie dawaliśmy wiary, znając wielkie zasługi i powszechny szacunek jakim się p. Schulc cieszył tak u pracodawców jak i pracobiorców z powodu jego szczególnej objektywności i znakomitej znajomości miejscowych stosunków na rynku pracy, jak niemniej z powodu jego działalności społecznej i państwowej, datującej się zresztą nietylko od samego zarania Odrodzenia Państwa Polskiego, ale jeszcze z czasów zaborczych, kiedy **wśród polskiej kolonji w Berlinie,** był jednym z czołowych pracowników i organizatorów polskiego życia narodowego i społecznego.

On też był **pierwszym organizatorem tutejszego Inspektoratu Pracy** i stał na jego czele od samego założenia tego urzędu, zyskując sobie opinję nietylko sumiennego urzędnika, lecz także **umiejętnego medjatora** w nielicznych zresztą za jego czasów zatargach między pracodawcami i pracobiorcami, dla których był nietylko doradcą lecz i szczerym opiekunem.

W jego zarządzeniach widzieli tak pracodawcy jak i pracobiorcy nietylko rygor prawny, lecz i sprawiedliwość, spokojną rozwagę, dzięki czemu udawało mu się nawet w tych wypadkach załatwiać sprawy polubownie, kiedy nie udawało mu się zrealizować wszystkie postulaty robotników.

Wielkim współczynnikiem w zdobyciu zaufania u sfer robotniczych była u p. Schulca **znajomość narzecza kaszubskiego,** wskutek czego ludność miejscowa **uważała go za człowieka „swojego".**

To też nie zdarzył się chyba jeszcze wypadek, aby z taką jednomyślnością opowiedziały się przeciwko przeniesieniu inspektora pracy, tak sfery pracodawców, jak i pracobiorców, oraz cechy rzemieślnicze, jak to miało miejsce po dojściu do ich wiadomości zarządzenia o przeniesieniu p. insp. Schulca.

Wszystkie trzy związki zawodowe

mimo różnych zabarwień politycznych, a więc Zawodowy Związek Transportowców, Centralny Związek Robotników w Polsce i Związek Robotników Przemysłu Spożywczego zwróciły się z memorjałem do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, **prosząc o pozostawienie na dotychczasowem stanowisku p. Schulca.**

Z takim samym postulatem zwróciła się do tegoż Ministerstwa tak poważna i w tym zakresie miarodajna instytucja jak **Rada Interesentów Portu,** której głos powinien sam być dostatecznym, aby spowodować zmianę tego nieprzemyślanego, z miejscowemi stosunkami ani wymogami nie liczącego się posunięcia władz centralnych.

Również **Związek Ekspedytorów,** a nawet 13 starszych cechów rzemieślniczych i przemysłowych, a więc prawie cały świat gospodarczy Gdyni zwrócił się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dobrze umotywawanem żądaniem pozostawienia p. inspektora Schulca na obecnem stanowisku.

Wszystko daremnie.

Na wszystkie te prośby i memorjały sfery decydujące okazały się głuche, stając na nieprzejednanem, ale też dla nas i niezrozumiałem stanowisku autorytatywnem.

Krążą z tego powodu po mieście pogłoski, którym nie chcielibyśmy dać wiary, a które przecież wydają się dość prawdopodobne, że o przeniesieniu p. Schulca z Gdyni i mianowaniu na jego miejsce inspektora aż z Radomia, człowieka z morzem i stosunkami portowemi — a te są przecież głównie terenem pracy tutejszego inspektora — **zupełnie nieobeznanego,** człowieka do „a priori" cały tutejszy świat gospodarczy i sfery robotnicze ustosunkują się sceptycznie, jako do człowieka „nie swojego" decydowały **nie względy rzeczowe i interes służby,** lecz znów

momenta natury czysto osobistej

a częściowo także politycznej.

Gdyby pogłoski te miały być prawdziwe, w takim razie byłoby to głęboko ubolewania godne, że żywotne interesa gospodarcze i spokojna harmonijna praca w porcie polskim, poświęcane są nepotycznym zapędom jednostek.

Młody Polak zginął na statku szwedzkim.

Jak informuje gdyński oddział firmy okrętowej „Bergenske", szwedzki statek „Catalonia" zaginął podczas podróży z Wenecji do Rouen. Ponieważ od przeszło miesiąca niema o nim żadnej wiadomości, należy uważać za pewne, że statek zatonął.

Armatorzy wymienionego statku komunikują że na „Catalonji" znajdował się „ślepy" pasażer, młody Polak, nazwiskiem Jerzy Żyromski, urodzony w r. 1915 w Warszawie.

Nie zdołano stwierdzić, w jakim porcie „pasażer" ten dostał się na pokład.

Wyraz nastrojów wśród rzesz pracowników kolejowych.

Nowe przepisy o stosunku służbowym uposażenia i zaopatrzeniu emerytalnem pracowników P. K. P. nie przestają być tematem rozmów wśród szerokich rzesz kolejarskich. Oczywiście, że rozmowy te prowadzi się przeważnie po cichu, gdyż najlżejsze objawy niezadowolenia spostrzeżone przez wyższą władzę mogą spowodować nieprzyjemne skutki dla danego osobnika.

Prasa prawie umilkła na ten temat, a to z dwóch powodów: po pierwsze samym pracownikom wolno zabierać głos na łamach pism tylko po uprzedniem zezwoleniu władz zwierzchnich, po drugie w nowej pragmatyce przewidziano tajemnicę służbową nietylko dla spraw wybitnie poufnych, ale również dla spraw, które zasadniczo nie stanowią żadnej tajemnicy urzędowej.

Mimo tego zawodowe organy kolejowe omawiają dosyć odważnie ujemne strony nowych przepisów. Kilka tych ciemnych plam poruszyliśmy w artykule p. t. „Pęd do militaryzacji kolei". Obecnie chcemy w związku z poprzednimi uwagami dodać jeszcze kilka słów o ujemnej stronie masowego wcielania wojskowych w szeregi P. K. P. Jak już wspominaliśmy podoficerowie zawodowi otrzymują IX, VIII i VII klasę uposażeń. Podobno 2/3 średnich klas uposażeniowych przewidziane są dla niższych pracowników po pewnej wysłudze lat lub po odpowiednich egzaminach. Oczywiście, że awanse te są więcej niż wątpliwe, wobec faktu, że świeżo upieczeni kolejarze są przeważnie ludźmi młodymi, a więc nie będzie poprostu wakansów dla niższych funkcjonarjuszy.

Na przełomie.

Pod tym tytułem organ Związku Zaw. Maszynistów kolejowych **„Maszynista"** omawia nowe przepisy. Pismo stwierdza, że „nie stanowią one żadnej niespodzianki. Są one nie przypadkowym, lecz **programowym wyrazem zapatrywań rządzącego obozu na rolę** i charakter służby państwowej, na wymiar uprawnień, jaki służyć może i powinien pracownikowi w nowym systemie rządzenia, na rozmiar stopy życiowej, która przysługiwać winna warstwie panującej według założeń panującego systemu ekonomji społecznej. Do pełnej realizacji tego programu zdążał obóz rządzący już od dawna. Wszelkie ośrodki ewentualnego oporu zostały zawczasu sparaliżowane. Skaptowano ludzi, zdezorganizowano przeciwnika".

Następnie autor przypomina, że każdy jest sprawcą swego losu, a pracownicy państwowi, którzy maszerowali z przepisowym entuzjazmem do urny wyborczej z jedynką w ręku, mogą w pierwszym rzędzie do siebie mieć pretensje.

„Za błędy trzeba płacić nieraz słono, grunt w tem, aby opamiętanie przyszło na czas, aby dzień 1 lutego 1934 był datą przełomową, nietylko w dziedzinie stosunków służbowych, ale w nastrojach, a zwłaszcza w świadomości mas pracowniczych."

Równie ostro i krytycznie wypowiada się na ten temat **„Głos Kolejowca"**, organ Z. K. P.: „Rząd myli się gruntownie, jeśli sądzi, że obecne zasady uposażeniowe będą mogły być dłużej utrzymane, że obecne minimum egzystencji, obecne zlekceważenie praw rodziny, obecna rozpiętość skali uposażeń itd. — że to wszystko przetrwa jakiś dłuższy okres. Wiadomą jest rzeczą, że powrót dobrej konjunktury przejawi się m. in. w zwyżce cen, a w takiej sytuacji obecne płace nawet dzisiaj nie zabezpieczające warunków bytu, okażą się zupełną fikcją, której nikt nie zdoła utrzymać."

Przeszeregowanie.

Organ Związku Urzędników Kolejowych Rzeczypospolitej **„Łącznik"**, omawia sprawę przeszeregowania.

„Tak zwane przeszeregowanie czyli automatyczne przejście z grupy do grupy stanowiło ogólne ramy przy wprowadzaniu nowych zasad uposażeniowych, natomiast § 40 pkt. 2 nowych przepisów, który udzielił panu ministrowi uprawnienie pod względem wyższego zaszeregowania do grup względnie kategoryj, pomyślany był właśnie jako środek łagodzący, niebezpieczne w wielu wypadkach wstrząsy."

Ze słów ministra komunikacji wypowiedzianych na komisji budżetowej wynika, że przy wprowadzeniu w życie nowej ustawy uposażeniowej zamierzone było wyższe zaszeregowanie 7 000 pracowników. Na ogólną ilość 140 000, jest to niewątpliwie mało.

Następnie pismo wspomina o oszczędnościach osiągniętych z tego, że znaczna część pracowników straciła 7% pobieranego przed dniem 1 lutego uposażenia, dalej że druga część straciła mniej jak 7%, a tylko nieznaczna ilość pracowników już po wyższem zaszeregowaniu cokolwiek zyskała.

*

Niewątpliwie z nowej ustawy uposażeniowej zadowolona jest tylko bardzo mała grupa najwyższych urzędników. Szerokie rzesze zostały dotknięte jeszcze jedną obniżką poborów, co w związku z małemi szansami awansów jest dla nich dotkliwym ciosem.

Opinja publiczna i prasa nie dostrzegła dodatnich cech przeprowadzonej zmiany, bo ich prawie niema. Nic więc dziwnego, że pomruk niezadowolenia trwa jeszcze w szeregach pracowniczych, tembardziej, że już od dłuższego czasu wszelkie ustawy dotyczące rzesz pracowniczych pogarszają tylko ich położenie. (j.)

Tajemnica „węża morskiego" wyjaśniona?



Na wybrzeżu Querquewille kolo Cherbourga fale wyrzuciły tajemniczego potwora długości 8 mtr. Mieszkańcy okoliczni cieszyli się, że znaleziony „wąż morski" przyczyni się do rozwoju ruchu turystycznego a cicha dotąd miejscowość stanie się ośrodkiem sensacji. Trzej przyrodnicy angielscy rozwiali jednak te piękne marzenia, ustalili bowiem, że znaleziony potwór jest tylko odmiennym rodzajem wieloryba.

Rabunkową gospodarką Francuzów w Żyrardowie zajął się nareszcie sąd.

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł.) W sobotę w wydziale handlowym sądu warszawskiego rozpoczął się proces pomiędzy reprezentantami kapitałów francuskich Żyrardowa oraz akcjonarjuszami polskimi. Akcjonarjusze polscy, występując przeciw dewastacji i bezprzykładnej polityce reprezentantów kapitału francuskiego, domagają się usunięcia z zarządu pp. Bousseka i Aupetita. Pełnią oni obowiązki w zarządzie Żyrardowa, byli jednak równocześnie reprezentantami konkurencyjnych przedsiębiorstw francuskich.

Nadto grupa polskich akcjonarjuszów stawia wniosek o przeprowadzenie rewizji ksiąg, o usunięcie zarządu, o przeprowadzenie dochodzenia przeciwko osobom, winnym związania Żyrardowa z konkurencyjnemi przedsiębiorstwami i pociągnięcie tych osób do pokrycia wynikłych stąd szkód, a wreszcie o oddanie Żyrardowa pod sekwestr.

Rozprawie przewodniczy sędzia Lauter, interesy Żyrardowa reprezentują adwokaci: Konic i Szulc.

Rozprawa ta wywołała wielkie zainteresowanie w warszawskich kołach przemysłowych, a nawet robotniczych. Sala sądowa jest przepełniona.

Ciekawe było zeznanie biegłego Kisielewskiego. Zaznaczył on przedewszystkiem, że bilans zakładów żyrardowskich zestawiony był w sposób niejasny. Księgi były prowadzone o tyle nieprawidłowo, że na rachunku bieżącym figurowało np. obciążenie Żyrardowa na rzecz Comptoiru w wysokości przeszło 10 milj. zł, a na tę kwotę wydał Żyrardów akcepty, które były dyskontowane przez Comptoir w Paryżu.

Rozprawa trwa. Wyrok w tak ważnej sprawie zostanie ogłoszony za kilka dni.

—::—

Wesołe więzienie.

Libacje pod kierunkiem dozorcy.

Sielankowe stosunki panowały w osadzie Białowieża pod Białymstokiem. — **Areszt gminny stał otworem** i, chociaż posiadał dozorcę, więźniowie mogli swobodnie wydalać się poza obręb budynku. Wójt gminy, który sprawuje z urzędu nadzór nad więźniami, nie troszczył się o dostarczenie pożywienia swym pupilom, którzy **musieli sami starać się o wikt.** Byli z tego zrzeszą zupełnie zadowoleni.

Więźniowie nie spędzali czasu bezczynnie. **Pracowali na robotach gminnych, w przerwach odwiedzając znajomych na wsi i przyjmując wizyty.** A jeśli który zdołał „wyfasować" sobie większy zapas pożywienia, wówczas w areszcie odbywała się **libacja pod kierunkiem samego dozorcy.**

Czasami tylko dozorca, Mikołaj Miroszczuk, zdradzał objawy złego humoru, i nie chciał wypuszczać więźniów, za co otrzymywał albo podarunki w postaci **smakowitych kąsków,** albo też dostawał **siarczyste lanie.**

Zdarzyło się, że jeden z więźniów, Jan Szerszunowicz, srogo zawiódł administrację więzienia, gdyż tak przedłużył samozwańczy urlop, iż **musiała go poszukiwać policja.** Wtedy to sielankowemi stosunkami w areszcie białowieskim zajęły się władze, które wszczęły dochodzenie. Stwierdzono, że **więzień Szerszunowicz dawał wielokrotnie łapówki „w naturze" dozorcy Miroszczukowi,** za co ten pozwalał mu korzystać z wolności.

O stosunkach panujących w areszcie **wiedział też dobrze sekretarz gminy, Bazyli Waszkiewicz,** który miał przez wójta zlecony nadzór nad aresztem.

Po stwierdzeniu tych faktów, władze postawiły w stan oskarżenia dozorcę Miroszczuka, sekretarza Waszkiewicza oraz więźnia Jana Szerszunowicza, pierwszych dwu za niewykonanie obowiązków urzędowych, ostatniego zaś za samowolny „urlop".

Sąd okręgowy w Białymstoku uniewinnił sekretarza Waszkiewicza i więźnia Szerszunowicza, natomiast **skazał na 6 miesięcy więzienia dozorcę Miroszczuka.** Biorąc pod uwagę sielankowość stosunków panujących w areszcie w Białowieży, sąd uznał, że dozorca działał bez chęci zysku i dlatego wymierzył mu stosunkowo łagodną karę.

Od tego wyroku odwołali się do sądu apelacyjnego prokurator i skazany Miroszczuk.

Sąd apelacyjny, po wysłuchaniu motywów obrony, zatwierdził wyrok I instancji i zawiesił karę dozorcy na przeciąg lat pięciu.

—::—

Międzynarodowa komisja sportowa Challenge 1934.

Na podstawie zgłoszeń Aeroklubów państw uczestniczących w tegorocznym Challenge'u — uformowana została już lista członków międzynarodowej komisji sportowej Challenge'u t. zw. kolegjum komisarzy sportowych. W skład kolegjum wchodzi po 1 delgacie każdego z Aeroklubów uczestniczących. Stanowisko przewodniczącego kolegjum obsadza osobno Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej, jako posiadacz puharu Challenge. Siedzibą Kolegjum Komisarzy Sportowych Challenge'u 1934 jest Warszawa.

Skład kolegjum stanowią:

Przewodniczący: Ppłk. dypl. Bogdan J. Kwieciński, (Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej).

Członkowie: Płk. Napoleon del Duca — Aeroklub Włoch, inż. Ludwik Hirschauer — Aeroklub Francji, inż. Walter Hübner — Aeroklub Niemiec, inż. Felicjan Polturak — Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej, inż. Franciszek Stoces — Aeroklub Czechosłowacji.

Fabryka fałszywych monet pod Warszawą.

Znaleziono falsyfikatów na sumę 20.000 złotych.

Policja warszawska nakryła **wielką fabrykę fałszywych monet** w miejscowości Stara Miłosna, między Warszawą a Mińskiem Mazowieckiem. Onegdaj wieczorem jeden z posterunkowych zwrócił uwagę na stojący na skraju wsi dom Romana Pietrzaka, gdzie paliły się światła, przyczem okna były zasłonięte. Aby zbadać kto znajduje się w podejrzanym lokalu, posterunkowy wszedł do wnętrza **i zastał 5 osób zajętych fabrykowaniem fałszywych pieniędzy.**

Posterunkowy nie mógł uporać się z tylu ludźmi naraz, jednakże trzech mężczyzn zatrzymał. Kierownik mennicy, Stanisław Majewski i jakaś kobieta zdołali zbiec. — Trzech innych aresztowano. Nazwiska ich brzmią: Józef Chmielewski oraz Henryk i Wacław Majcherscy.

Znaleziono kompletne urządzenie mennicy, zapas surowca oraz **kilka tysięcy gotowych lub półgotowych 5 i 10-złotówek, na ogólną sumę 20.000 zł.**

Dwa lata aresztu za krzywoprzysięstwo.

Chełmno. Przed trybunałym toruńskiego sądu okręgowego bawiącego w Chełmnie na sesji wyjazdowej, toczyła się rozprawa karna przeciwko Józefowi Peczkowi z Unisławia, oskarżonemu o krzywoprzysięstwo. Akt oskarżenia zarzucał mu, iż występując przed sądem grodzkim w Toruniu w charakterze świadka, świadomie złożył fałszywe zeznanie.

Po przeprowadzeniu dowodu prawdy sąd skazał Peczkę na 2 lata aresztu.

Zwyrodniały ojciec skazany na rok więzienia.

Chełmno. Na sesji wyjazdowej toruńskiego sądu okręgowego toczyła się rozprawa karna przy drzwiach zamkniętych przeciwko Emilowi Strohekerowi, zamieszkałemu w Chełmnie przy ul. Kościelnej, oskarżonemu o kazirodztwo z córkami, liczącemi około 20 lat.

Po przeprowadzeniu dowodu prawdy, sąd skazał zwyrodniałego ojca na 1 rok więzienia.

Złodziej przytrzymany na gorącym uczynku.

Kupiec Zygmunt Matysiak z Kruszwicy stwierdził, że od pewnego czasu wkrada się do jego sklepu w nocy tajemniczy złodziej i kradnie towary kolonjalne i drobną gotówkę z kasy, to też pewnej nocy postanowił sobie czatować na złodzieja, by go przychwycić. Czuwał nie nadaremnie, gdyż w nocy nad ranem około godziny 5 usłyszał podejrzane szmery u klamki od drzwi do sklepu i wkrótce stanął oko w oko ze sprawcą, który dorobionym kluczem otworzył zamek. Okazał się nim Fr. Beske z Kruszwicy. Kupiec Matysiak pod groźbą rewolweru skłonił złodzieja do uniesienia rąk i zamierzał zaprowadzić go na posterunek. Złodziej jednak zbiegł do swego domu. Władze policyjne zarządziły natychmiast rewizję i odnaleźli towar zachowany na strychu. Dalsze dochodzenia trwają.

Odpowiedzi redakcji

Uważnemu. O „głodomorach" w Anglji wiadomości są przesadne. Każdy bezrobotny otrzymuje tam **140 złotych miesięcznie zasiłku,** co wystarcza na skromne utrzymanie i czynsz mieszkaniowy dla rodziny złożonej z 3 osób.

P. Augustyn Polcyn, Kcynia. Na Wybrzeżu jest aż 43 wędzarń ryb i fabryk konserw rybnych. „Polska Ryba" Sp. z o. o., Gdynia, ul. św. Wojciecha. — Budzisz Antoni, Gdynia, Molo Rybackie. — „Temporyb", fabr. konserw rybnych, Gdynia, Molo Rybackie. J. Kirsch i K. Zebrowski, Jastarnia. — Barlasz i Wolf, Hel. — Komke Bernard, Hel. — Hallman i Wolf, Hel.

W. B. Pieniądze, złoto i srebro, składane swego czasu w bankach polskich, stanowią podkład dzisiejszego pieniądza. Banki ludowe i kasy komunalne odprowadzały swego czasu ofiary do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. O bezrobotnych powstańcach istotnie za mało się pamięta.

Hipoteka. Skarga jest dopuszczalna i w tym wypadku uzasadniona.

Stały czytelnik Wojsiu. Żona winna zrobić interwencję w sądzie, przyczem należy złożyć dowód, że żona jest właścicielką zajętego przedmiotu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 marca 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Euzebjusza i Jana J. od Krzyża.
Jutro: Perpetuy i Felicyty mm.
Wschód słońca o godzinie 6.42.
Zachód słońca o godzinie 17.43.

—::—

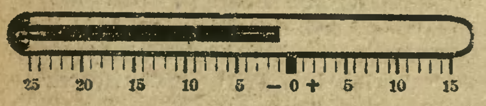
Stan pogody

Rano chmurno i mglisto z zanikającymi opadami. W ciągu dnia rozpogodzenie. Nocą mieliśmy umiarkowany mróz. Dniem temperatura nieco poniżej zera.

Słabe, miejscami umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



—::—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 rano do 8 wieczór bez przerwy, w niedzielę i święta od 11—14. — Obecnie w Muzeum wystawa **„Cudowne obrazy Matki Boskiej w Polsce i Święci Polscy w grafice — drzeworyt ludowy".**

—::—

DYŻURY NOCNE APTEK
od 5. III — 11. III. 1934 r.
1) Apteka Piastowska.
2) Apteka pod Orłem.

—::—

—::—

TEATR MIEJSKI.

W poniedziałek przedstawienie zawieszone.

Dalsze dni tygodnia do czwartku włącznie wypełni znakomita komedja St. Kiedrzyńskiego **„TEN STARY WARJAT"** w reżyserji K. Wilamowskiego i w koncertowej grze zespołu z pp. Wieczorkowską i Dowmuntem na czele.

Orkiestra Namysłowskiego wystąpi z jedynym koncertem w piątek, dnia 9 bm. o godz. 20 Jako solista na skrzypcach odegra kilka utworów sam Stanisław Namysłowski. „Kapela chłopska" wystąpi w barwnych oryginalnych strojach ludowych. Bilety są już w rozprzedaży.

W pełnych próbach głośna operetka P. Abrahama **„BAL W SAVOY'U"** w opracowaniu reżyserskiem M. Dowmunta i pod kierownictwem muzycznem kapelmistrza Turkiewicza.

—::—

— **Wybory 5 członków magistratu.** Na podstawie zarządzenia wojewody poznańskiego w Bydgoszczy w dniu 9 marca o godzinie 18.30 w ratuszu w sali posiedzeń Rady Miejskiej, odbędzie się zebranie wyborcze radnych miejskich, celem dokonania wyboru 5 ławników. Głosowanie odbędzie się tajnie, kartkami, na numery list i kandydatów, zgłoszonych przez poszczególne ugrupowania.

— **Zjazd okręgowy Ch. Z. Z.** odbył się wczorajszej niedzieli w sali hotelu „Lengning" przy ul. Długiej przy udziale delegatów wszystkich oddziałów z okręgu nadnoteckiego. Obradom, które zagaił prezes okręgowy p. red. Bigoński, przewodniczył prezes zarządu głównego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego p. Fr. Urbański z Warszawy. Szczegółowe sprawozdanie podamy później.

Wielkie wysiłki m. Bydgoszczy

w walce z najstraszniejszą chorobą społeczną — bezrobociem.

Jakie widoki mają te wysiłki na przyszłość.

Ugrupowania radzieckie otrzymały memorjał, podpisany przez kilka tysięcy bezrobotnych, a wysuwający cały szereg postulatów. M. in. domaga się, aby sprawę bezrobocia omawiano na publicznych posiedzeniach rady. Stojąc na stanowisku, że **opieka nad bezrobotnymi i walka z bezrobociem nie może być przedmiotem targów partyjnych, a musi być przedmiotem poważnej troski wszystkich,** ugrupowania radzieckie zwróciły się do Prezydenta miasta z prośbą o zainteresowanie tą sprawą konwentu senjorów rady, który jako ciało mniejsze i sprężystsze arcyważną tą sprawę będzie mógł załatwić skutecznie i należycie.

Na pierwszem posiedzeniu konwentu senjorów, poświęconem sprawie bezrobocia, omawiano całokształt sprawy, szczególnie z dwu punktów: **dożywiania bezrobotnych i ich rodzin oraz zatrudnienia bezrobotnych.**

Jak sprawy te obecnie się przedstawiają?

Oto w m. Bydgoszczy jest obecnie przeszło **9.000 bezrobotnych,** z których zaledwie 1.000 pobiera zasiłki z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Akcją dożywiania,

finansowaną przez Fundusz Pracy oraz miasto, objęte jest przeszło 5.500 bezrobotnych, a łącznie z ich rodzinami przeszło 12.000 osób. Na każdą osobę dożywianą wydziela się w tej chwili **tygodniowo 1 bochenek chleba wagi 2 kl., codziennie obiad wzgl. pewną ilość grochu, pęczaku wzgl. kaszy oraz smalcu.** Bezrobotni otrzymują dalej **przydziały węgla i drzewa.** — Z funduszów miejskich otrzymują bezrobotni pomoc lekarską, dentystyczną i akuszeryjną.

Konwent Senjorów zgodnie stwierdził, że akcja dożywiania w m. Bydgoszczy wyczerpuje wszystkie możliwości, zalecił jednak, o ile środki finansowe na to zezwolą, aby ją **rozszerzyć i powiększyć** i aby w tym celu ubiegać się o większe subwencje u właściwych źródeł.

Sprawa zatrudniania bezrobotnych,

jako rzecz najważniejsza omówioną została wszechstronnie. Okazało się, że głównie na skutek zastoju w przemyśle drzewnym pewna część bezrobotnych zgóry skazana jest na bezrobocie i że bezrobotni ci pracy w Bydgoszczy nie znajdą. **Na uruchomienie wszystkich tartaków w Bydgoszczy niema w przyszłości żadnych widoków.** Czynny jest obecnie w całej pełni jeden tartak państwowy, jest jednak nadzieja, że w najbliższym czasie uruchomiony zostanie w pełni jeszcze jeden tartak, a możliwie że dwa.

Na zlikwidowanie bezrobocia w Bydgoszczy trzebaby pewną **część bezrobotnych zatrudnić poza Bydgoszczą** ewtl. w zespołach pracy, organizowanych przy pracach wielkich. U nas możnaby ewtl. utworzyć zespół pracy dla skanalizowania górnej Brdy.

Niewspółmierny jest również stosunek robotników do rzemieślników na terenie m. Bydgoszczy. Rzemieślnicy znajdą w okresie zbliżającego się sezonu budowlanego wszyscy zatrudnienie, jednakże robotników jest za wielki odsetek w stosunku do rzemieślników i nadmiar ten pracy w Bydgoszczy nie będzie mógł znaleźć. Konwent polecił sporządzenie szczegółowej statystyki ze zawodów rzemieślniczych i ta wykaże bliżej jak przedstawia się ten stosunek cyfrowo.

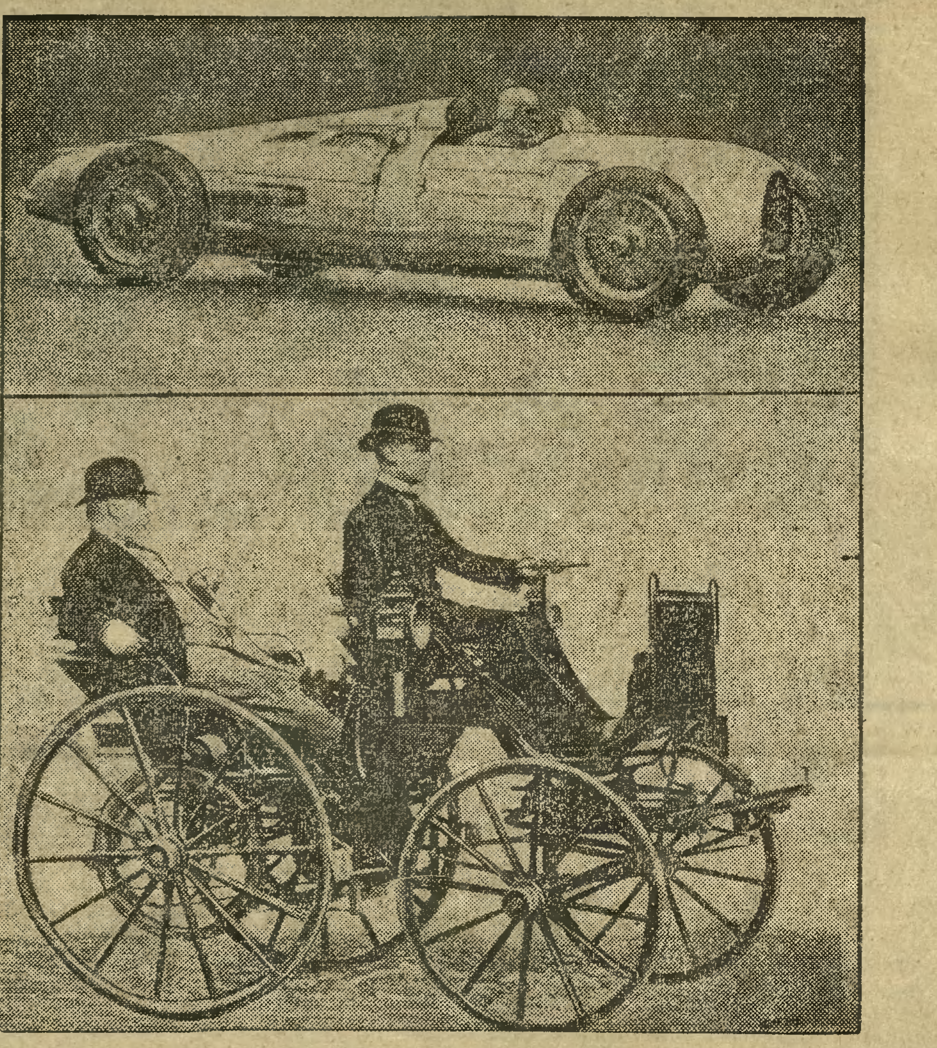
Z nadchodzącą wiosną znajdzie **około 60—100 bezrobotnych pracę przy robotach kanalizacyjnych itp.** Zatrudnieni będą przy tych pracach bezrobotni na zmianę, tak że przy pracach tych przesunie się większa liczba bezrobotnych. W sezonie budowlanym są widoki, że zatrudnieni zostaną bezrobotni w tej samej liczbie co w roku ubiegłym, kiedy to budowano około 600 domów.

W roku ubiegłym spotrzebowano około 30 miljonów cegły; licząc że ruch budowlany w tym roku nie będzie mniejszy, zapotrzebowanie na cegłę będzie takie samo. Wobec tego, że cegielnie tutejsze nie mogą takiej ilości cegły wyprodukować, jest pewne, że cegielnie bydgoskie będą czynne w całej pełni.

Stowarzyszenie Techników zbiera ankietę odnośnie stanu zatrudnienia względnie przyjęcia do prac bezrobotnych w niektórych działach przemysłu jak metalurgicznego, papierniczego i t. p. Wyniki tej ankiety udostępnione zostaną Magistratowi i przyczynią się do wyświetlenia ogólnego położenia bezrobotnych.

W najbliższym czasie odbędą się dalsze posiedzenia Konwentu Senjorów, poświęcone sprawom bezrobocia.

40 lat historji samochodu.



W najbliższych tygodniach cały świat będzie obchodzić setną rocznicę urodzin Daimlera (u dołu na tylnem siedzeniu). Między najnowszym samochodem wyścigowym, a jednym z pierwszych samochodów pioniera automobilizmu niema prawie żadnego podobieństwa. W „dorożce bez konia" u dołu trudno się domyślić wozu samochodowego.

W Bydgoszczy niema nadmiaru mieszkań.

Liczba małych mieszkań jest niedostateczna — Duże mieszkania są wolne.

(n). Ze strony Związku właścicieli nieruchomości wykazywano w statystykach przedkładanych władzom, że w Bydgoszczy liczba mieszkań jest dostateczna i ostrzegano przed dalszem budowaniem domów mieszkalnych, zalecając jedynie **przeróbkę większych mieszkań na mniejsze.**

Sprawą tą zainteresowały się czynniki kompetentne i doszły do wniosku, że **w Bydgoszczy niema nadmiaru mieszkań,** przeciwnie, liczba mniejszych mieszkań wciąż jeszcze jest niedostateczna.

Według norm ogólnie przyjętych, w stu izbach winno znaleść pomieszczenie 170 dusz, tymczasem stosunek procentualny wygląda u nas inaczej. Wykresy sporządzone przez inż. architekta **Orlicza** a przedstawione 2 marca w Stowarzyszeniu Techników Polskich — na zebraniu dyskusyjnem, poświęconem budownictwu — wykazują, że w okresie od 1920—1934 przyrost ludności m. Bydgoszczy wynosił 26 tysięcy głów (27%), natomiast mieszkań przybyło tylko 8 procent.

Po wykończeniu znajdujących się w budowie 4000 izb mieszkalnych, będziemy w Bydgoszczy posiadali wszystkich mieszkań 23.723.

IZB MIESZKALNYCH OGÓŁEM 57.020,

czyli po 2,08 mieszkańców na każdą izbę.

Małych mieszkań (1—2 izby z kuchnią) jest 60,5 procent; średnich (od 3—4 pokoi) 33 procent, — większych (5, 6 i 7 pokojowych) — 6 procent; dużych (po 8 i więcej pokoi) — 0,5 procent.

Naturalny przyrost liczby mieszkańców cofa się teraz z każdym rokiem, co jest objawem zatrważającym. Nie są temu winne warunki mieszkaniowe, lecz nędza i — uświadomienie płciowe.

W Bydgoszczy niema stanu katastrofalnego pod względem mieszkań. Podaż mieszkań w warunkach normalnych wynosiła 5% ponad zapotrzebowanie. I dzisiaj ogłasza się wiele wolnych mieszkań, lecz są one dla mniej zamożnych niedostępne.

Prywatne budownictwo rozwija się, chociaż przedsiębiorstwa architektoniczno-budowlane narzekają na zastój w interesach. Każdy chce budować jak najtaniej, dlatego szerzy się... partactwo.

—::—

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert-recital Edmunda Röslera.

Niełatwo jest zaimponować Bydgoszczy fortepianem, bo Bydgoszcz ma bardzo głośnego pianistę (znanego już w stolicach świata) i bardzo wybitną pianistkę. A jednak p. E. Rösler zaimponował nam niezwykle — po pierwsze pełną salą koncertową, a po drugie mistrzowskiem wykonaniem programu o utworach biegunowo różnorodnych.

Wykonanie **Sonaty D-dur Mozarta** było cudną koronką pianistyczną.

Sonata f-mol Beethovena jest niesłychanie trudna pod względem odcieni dynamicznych. W czasie gry p. Röslera, gdy chwilowo przymykałem oczy, przenosząc się myślą w przeszłość, miałem najzupełniejsze wrażenie, że to gra Józef Śliwiński albo też Raul Pugno. Ci bowiem dwaj mistrze mieli ten utwór za ulubiony „cheval de bataille". — A przecież koncertant żadnego z nich nie słyszał i odpowiednie płyty gramofonowe nie istnieją. Co do Chopina, to wszyscy jesteśmy pod wrażeniem niedawnego konkursu chopinowskiego i gry jego laureatów. Gdyby ktoś twierdził, że owi laureaci grają Chopina lepiej od Röslera — to czyniłby to dla... pozy albo poprostu dla blagi. Wykonanie **Preludjów** Chopina miało tyle szczerego uczucia i tyle prześlicznej prostoty, że było jak piękna modlitwa, z której może tam gdzieś cieszył się duch Chopina...

Debussy miał w panu R. wykonawcę arcywykwintnego. Piękne, ale nieco banalne rzeczy **Liszta (Etudę i Rapsodję 12)** podniósł p. R. bardzo wysoko brawurowem i pełnem smaku wykonaniem.

Pewien sąsiad mieszkania p. Röslera, słysząc, że idę na koncert, mówił mi, że p. R. od dwóch tygodni bardzo dużo gra. A przez cały rok? — zapytałem. Odpowiedziano mi: „bardzo mało". Jednem słowem ostatni koncert p. R. wprawił nas w... zdumienie.

Bo... jakby ten człowiek (nie mający jeszcze 30 lat) grał, gdyby miał czas na systematyczne studja i gdyby mu nie przeszkadzała... belferka!

Kapitalista, któryby zechciał być przedsiębiorcą karjery artystycznej p. Röslera, zrobiłby kapitalny interes. Tylko, że tu nie dosyć być bogatym. Trzeba też być znawcą. Z takich bogatych znawców rekrutowali się słynni impresarjowie. Aby zdobyć wszechświatową sławę, trzeba mieć kierownika, który **może, chce i umie** odpowiednio pokierować pierwszemi krokami artysty na wszechświatowym rynku.

Z kilkunastu, czy kilkudziesięciu najbardziej słynnych pianistów, jakich nam dała druga połowa XIX stulecia aż po dzień dzisiejszy, tylko dwóch zrobiło miljonową fortunę: Antoni Rubinstein i Ignacy Paderewski. Bo... mieli świetnych impresarjów przy młodym wschodzie swej sławy.

Serdecznie życzę p. Röslerowi, aby był trzecim. Jego zasoby intelektualne są bardzo duże w niepospolitym artyzmie.

Ale, niestety, dobrych impresarjów pożarł kryzys i... wzbogacona hołota filmowa.

Elka-Eler.

Obchód 25-lecia istnienia Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy

W niedzielę dnia 11 marca br. o godz. 9 uroczyste nabożeństwo w kościele Klarysek.

O godz. 10.30 otwarcie uroczystości w Resursie Kupieckiej, składanie życzeń i wręczanie dyplomów jubilatom. — Następnie wspólne śniadanie.

—::—

— **Nowy początkowy kurs francuski** dla dorosłych, rozpocznie się nieodwołalnie we wtorek 6 bm. Zapisy przyjmuje sekretarjat Francuskich Kursów Rządowych, w Gimn. Kopernika, codziennie od godz. 6—8 wieczorem. Nauka trwać będzie do końca roku szkolnego. Opłata wynosi 3 złote miesięcznie.

Pokłosie niedzielne.

— Martwić się niema czem, to prawda, ale powiedz mi, dlaczego się zaraz cieszyć? I z czego?

— Też masz pomysły. Wielka sztuka się cieszyć, gdy jest z czego. To potrafi niemowlę w kołysce i byle pętak. Ale człowiek — człowiek w całem tego słowa znaczeniu — musi umieć bawić się bez powodu. Musi sam tryskać radością wewnętrzną.

— Przypuśćmy, że masz rację, ale dlaczego jesteś wobec tego taki ponury? Czy nie jesteś przypadkiem człowiekiem w całem tego słowa znaczeniu?

— No, no, bez kawałów. Ja się cieszę tak dokładnie wewnętrznie, że tego po mnie nie znać. Rozumiesz teraz wysoki gatunek reprezentowanej przezemnie radości życia?

— Nie bardzo, ale mniejsza o to. Przecież i zewnętrzne pobudki mają wpływ decydujący na nasze mniej lub więcej wesołe na świat spojrzenie.

— Zapewne, ale i najzabawniejsze efekty chybiają, jeśli my sami nie wyjdziemy poza bierność i nastrój wyczekiwania. Zabawa wymaga zdecydowanie czynnego nastawienia. Trzeba się bawić, a nie pozwalać się łaskawie zabawiać.

— Czy te refleksje nasunęła ci wizyta Różowej Kukułki?

— I tak i nie. To jest u nas stały objaw. Czy zauważyłeś, jak się zachowuje większość publiczności teatralnej. Tej z pierwszych rzędów. Siedzi odęta i wobec sceny zajmuje stanowisko w miarę życzliwej neutralności. I ta ślimacza skorupa to zasadniczy nastrój duchowy, przybierany przy każdej okazji. Nie trzeba zapominać, że wszędzie i zawsze obowiązuje pewna wzajemność świadczeń. Nie wystarczy kupić bilet, mieć o to pretensję, że się musiało zapłacić, i czekać na rozwój zdarzeń.

— O kontakt ci chodzi?

— Tak, o kontakt. Między estradą a słuchaczem musi się nawiązać nić wzajemnego zrozumienia i współpracy. Wtedy jest niezbędny fluid, bez którego nic nie wychodzi.

— A więc „Różowa Kukułka...“

— Bawiliśmy się w miarę sił i możności. Mogło być wprawdzie obustronnie nieco więcej dobrej woli, ale pierwszy raz zawsze jest trudniej. W każdym razie bractwo „Różowej Kukułki“ ma dane do radosnej ekspansji. I warto się było zapoznać z tym ciekawym przejawem kulturalnego życia Poznania.

— Pozatem?

— Teatr zaaplikował nam niebylejaką sensację artystyczną. Już postać Ivara Kreugera może pobudzić ciekawość a, jeśli dodamy rzetelną pracę całego zespołu i niezawodny montaż reżyserski dyr. Stomy, będziemy mieli dostateczne powody, ażeby ci, którym „Różowa Kukułka“ przeszkodziła pójść na premjerę, zapełnili dalsze przedstawienia tego widowiska.

— Więc kulturalnych atrakcyj Bydgoszcz ma w ostatnich dniach dosyć.

— Dodaj jeszcze otwarcie nowej, a, jak zawsze ostatnio ciekawej, wystawy grafiki ludowej i obrazka świętego w Muzeum Miejskiem. Będziesz miał obraz ogólny mniejwięcej kompletny.

— A na ulicach?

— Cóż chcesz — ruch. Żyjemy nadzieją wiosny Tętno życia ulicy wzmacniają różne imprezy. Weterani powstań narodowych z okazji okręgowego zjazdu przeszli dość licznym pochodem. I jeszcze jedno. Zauważyłeś, że wczoraj na budowę kościoła w Brzozie najgorliwiej kwestowali członkowie Legjonu Młodych? Czego się nie robi, aby odwrócić uwagę opinji?

(hak).

Nieludzki szofer

najechał na rowerzystę i ulotnił się.

Przechodnie znaleźli ofiarę w kałuży krwi.

(ak). W ub. sobotę około godziny 5-ej po południu pod Myślęcinkiem pewien nieznany szofer spowodował nieszczęśliwy wypadek, który przedstawia się jak następuje:

Szosą gdańską w kierunku Bydgoszczy wracał rowerzysta 20-letni **Edmund Bogacki,** zamieszkały przy ul. Fordońskiej 68 Rowerzysta w dość ostrem tempie zjeżdżał z górki, gdy nagle w pewnym momencie nadjechał z tyłu samochód. Szofer nie dawał sygnałów i jechał tak nieostrożnie, że autem wpadł na rowerzystę. Bogacki zwalił się na ziemię i uderzył głową o kamienie, doznając **pęknięcia czaszki.** Nieludzki szofer, nie opiekując się ofiarą, uciekł nierozpoznany.

Dopiero przechodnie znaleźli młodzieńca nieprzytomnego, leżącego na szosie **w wielkiej kałuży krwi i z rozbitą czaszką.** Również restaurator Knuth, mieszkający w pobliżu, zaopiekował się młodzieńcem.

Zawezwano karetkę Pogotowia Ratunkowego, która natychmiast przybyła na miejsce tragicznego zajścia i odwiozło młodzieńca do Lecznicy Miejskiej. Początkowo mało było nadziei utrzymania młodzieńca przy życiu, gdyż lekarz prócz pęknięcia czaszki stwierdził jeszcze **silny wstrząs mózgu.** W ciągu wczorajszej niedzieli nastąpiła jednak poprawa w stanie zdrowia tak, że istnieje nadzieja uratowania Bogackiego.

Zawiadomiona policja czyni energiczne poszukiwania, w celu ustalenia nazwiska nieludzkiego szofera.

Dziada Polikarpa śpiewanie

Chocia nie jezdem żaden pczyński książę,
Przecie sie jakoś koniec z końcem wiąże;
Z zimy do wiosny, a z wiosny do lata
Bide sie łata.

Czasem sie widzisz w takowej turbacji,
Iż nie wynajdziesz na zło żadnyj racji —
Aż tu przypadek nagły cię ocali;
Pchasz bide dalij.

Ino nie trzebno fortuny łaskotać!
Ona wi sama, jak człeczy los motać,
Wi, kiedy odjąć władzę Albertowi,
By dać synowi.

Może niedługo Habsburczyk, syn Zyty,
Bedzie korony austryjackiej syty;
Drugą — św. Szczepana — do pary
Dadzą Madziary.

Prędzyj se jeszcze fortuna poradzi,
Jak sie jij zachce wygładzić los dziadzi:
Jam tyż miał kłopot — wielgi jak na dziada —
Ale jest rada!

Bo markociłem sie z takij przyczyny,
Iż zaś nadchodzą Dziadka imieniny,
— W czemże — tak myślę — bede paradować,
Jak trza winszować?

Wszak wicie, ludzie, co swój rozum macie,
Że nijak życzyć w podartym kabacie.
Tera dycht widze, że jakoś to bedzie,
Bo Dziadek jedzie.

Jedzie daleko — aż na Sycylije;
Więc mu napisze: — Niech Marszałek żyje!
I niepotrzebne mi — jużci — kłopoty,
Skąd wziąć kapoty.

Koleja tańsza, tedy mam nadzieje,
Że poczta wnetki rychtyg potanieje;
Więc w liście poślę za niewielgie grosze,
Co w sercu noszę.

Na Sycyliji całkiem w spokojności
Niejedna dobra myśl w głowie zagości
I bicz wynajdzie, którym ma być smagan
Ten nasz bałagan.

Dawniejsze wszakże znane bałagany
Wygonił Dziadek, jak huknął: — Fajdany!!!
Dzisiaj jakiegoś znowu nam potrzeba
Pierona z nieba.

Bez tych pieronów sie nie uspokoi
Zło, co sie mnoży, panoszy i broi;
Porzundek bedzie dopiruchno właśnie,
Jak zgóry trzaśnie....

Ludziska sami gromy wywołują:
Na św. Józef życzenia szykują,
Ale bez cały roczek oczywiście
Zaś klną siarczyście.

Spytasz: — Co słychać? — Bliźni ci odpiera:
— Niech djabli wezmą!.. Niech jasna cholera!..
Inszych wszetecznych klątew, nie pomieszczę —
Sprośniejsze jeszcze!

Wstyd mi za gęby, co się tak plugawią,
A w św. Józef grzeczne słówka prawią.
Na dzień powszedni — jadowite śliny —
Miód — w imieniny.

Niech sie wielmożny Solenizant dowie,
Ile szczerości jest w życzącem słowie!
A jak lizuniom rypnie reprymendę,
Oj! Śmiać się będę.

Bo im rzec może: — Słyszta, sanatory!
Chceta tumanić, a kraj ponoć chory.
Klną na was ludzie — słychać z każdyj strony —
Klną jak legony.

Pragnę, by wszyscy winszowali szczerze.
By zaś tak teraz było — nie uwierzę.
Przez kogóż naród na mnie urażony?
Przez was, pierony!

Ano czekajmy! Św. Józef blisko.
Bedzie — nie bedzie w robocie biczysko???
Mojżesz miał laskę; a lasce Mojżesza
Posłuszna rzesza...

Laską poraził raz Egipcjaniny,
Lecz częściej smagał izraelskie syny;
Za to powiedział o nim człowiek wszelki:
— Mojżesz był wielki. —

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Plenarne zebranie odbędzie się **w sobotę,** dnia 10 bm. o godz. 19 w hotelu Lengning, ul. Długa.

Na porządku obrad **referat oraz sprawozdanie ze zjazdu wojewódzkiego.** Uprasza się o gremjalne przybycie członków i sympatyków. Zarząd.

— **Impreza „Moniuszki“.** Tow. śpiewu „Moniuszko“ (chór przy kościele św. Trójcy) urządza w niedzielę 11 bm. o godz. 8 wieczorem w sali p. Kleinerta przy ul. Wrocławskiej przedstawienie sztuki ludowej p. t. „Swaty“. Główną rolę odegra ogólnie lubiany i utalentowany tenor-solista p. Iwański. Ponadto wypełniony jest program wieczoru występem chóru z towarzyszeniem pierwszorzędnej orkiestry nast. utworami: Polonez Chopina A-dur „Brzmijcie trąby i puzony“, „Burza“ Prosnaka i „Wesele sieradzkie“. Część muzyczna spoczywa w rękach dzielnego dyrygenta p. Fr. Masłowskiego. Bilety można już nabywać u prezesa p. Lewandowicza (ul. Chwytowo 14), u gospodarza p. M. Mińskiego (ul. Chwytowo 5) i u wszystkich członków towarzystwa w cenie od 0,50—1,50 zł włącznie.

— **Ku uwadze pań domu!** Związek Pań Domu organizuje cykl wycieczek gospodarczych, które obejmują: młyny państwowe, piekarnie, pralnie mechaniczne, rzeźnię miejską i kuchnię zbiorową. Wycieczki te planowane są na każdy wtorek, począwszy od 6 marca i będą każdorazowo ogłaszane w prasie. Pierwsza wycieczka odbędzie się pod przewodnictwem p. Krzyżanowskiej w dniu 6 marca do młynów państwowych. Zbiórka na końcu ul. Niedźwiedziej pod figurą Matki Boskiej o godz. 10,45. Prelegent pokaże nam w młynie ciekawy przebieg prac nad przemianą ziarna w krupy i mąkę, sposoby przechowania mąki, zabezpieczającą ją od stęchlizny i zalęgania się moli oraz sposoby przechowania jej w dużych ilościach i w dużych składnicach. Dnia 15 bm. o godz. 17 odbędzie się w sali Klubu Techników odczyt p. Krzyżanowskiej o racjonalnym sposobie odżywiania się w związku ze zwiedzeniem kuchni zbiorowej. Na wycieczkach i odczycie goście mile widziani.

— **Na kursy polskie, angielskie i niemieckie,** dla dorosłych — początkowe, średnie i wyższe, przyjmuje zapisy sekretarjat w Bibljotece Francuskiej, w Gimn. Kopernika, codziennie od godz. 6—8 wieczorem. Warunki przystępne.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.42,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.36, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33. 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

Z ESTRADY.

Różowa Kukułka.

Przyjechali — zobaczyliśmy, usłyszeliśmy. Przynajmniej teraz wiemy, o co chodzi.

W Poznaniu i w Krakowie „Różowa Kukułka“ miała powodzenie. Widocznie sprzyjała jej atmosfera. A to rozstrzyga. Bo trzeba wyjaśnić niektóre nieporozumienia. Kabaret literacki, którego najlepsze tradycje reprezentuje właśnie „Różowa Kukułka“, jest imprezą zdecydowanie kameralną. Musi mieć swoją publiczność, odpowiednio nastawioną i wychowaną, z którą się bawi, a nie taką, którą bawi.

W Bydgoszczy ze względu na cel dobroczynny występowi „Różowej Kukułki“ nadano formę audycji w dużej, gwarnej sali. Nie sprzyjało to nawiązaniu kontaktu między estradą a słuchaczami, a efekty ginęły często bez rezonansu.

Ta krótka, ale zasadnicza uwaga, nie wyczerpuje zagadnienia, dlaczego występ „Różowej Kukułki“ nie wszystkim dał to, czego się spodziewali. W każdym razie wizyta ta była jednak miłą i potrzebną. Wzbogaciła bezbarwny obraz bydgoskiego życia kulturalnego o nowe wrażenia. Poziom literacki i artystyczny niektórych produkcyj bardzo wysoki.

Ambicja lokalna Bydgoszczy została zaspokojona tem, że najlepsze numery programu były nie importowane, ale poniekąd miejscowe. Mianowicie występy **Heleny Grossówny,** która błysnęła jeszcze jedną stroną swego bogatego talentu. Jej interpretacja piosenek, a zwłaszcza Swinarskiego piosenki o rudym marynarzu, świadczyła o niezawodnej intuicji artystycznej, kulturze wokalnej i właściwem podejściu do poetyckiego tekstu. Te walory w połączeniu z dużą ekspresją i niezrównanym wdziękiem stanowią diseusę wysokiej klasy i decydują o powodzeniu.



Helena Grossówna, rysunek Czarneckiego.

Z gości wymienić należy przedewszystkiem **Jerzego Gerżabka,** który zaimponował wszechstronnym talentem: literackim, muzycznym i aktorskim. Zacięcie estradowe pozwoliło mu uzyskać rzecz najważniejszą, bo kontakt ze słuchaczami. To właśnie nie udało się **Ludwikowi Pugetowi,** którego dowcipne fraszki przeszły bez wrażenia.

Zawiódł niestety dopożyczony ze „Stratosfery“ **Tadeusz Hernes.** Legenda o jego rekordowej sile komicznej pozostanie dla nas legendą.

Wiersze **Karola Horwatha** a zwłaszcza „Pan w cylindrze“, miały silne akcenty. Przy fortepianie siedział kompozytor wielu z wykonanych melodyj **Ferdynand Kowalik.**

Sala malinowa „Pod Orłem“ była pełna, na czem najlepiej wyszedł Biały Krzyż i plastycy pomorscy. **(hak).**

— **Koło Rodzicielskie przy szkole powsz. im. św. Trójcy.** Zebranie rodziców wszystkich klas odbędzie się w środę, 7 bm. o godzinie 19 w sali rysunkowej w szkole. Z powodu ważnych spraw oraz referatu uprasza się rodziców o komplet.

Śmierć dziecka pod kołami samochodu.

Wstrząsający wypadek przy Placu Piastowskim.

(ak) Wczorajszej niedzieli w południe około godziny 11.45 wydarzył się przy Placu Piastowskim krew w żyłach ścinający wypadek, którego świadkami było dużo osób, wracających z sumy z kościoła Serca Jezusowego.

Ofiarą nieszczęśliwego wypadku padł trzy i półletni **Bogdan Sokołowski,** syn znanego pośrednika nieruchomości p. Leona Sokołowskiego, zamieszkałego przy ul. Śniadeckich 52.

Chłopiec wyszedłszy z domu zamierzał na rogu ulicy Śniadeckich i Warszawskiej przebiec jezdnię na drugą stronę, gdy nagle wpadł pod nadjeżdżającą taksówkę. Koła samochodu przeszły przez główkę chłopca, która została zmiażdżona. Szofer natychmiast zatrzymał samochód i przewiózł dziecko dające słabe tylko oznaki życia, do szpitala św. Florjana. W drodze do szpitala chłopiec zmarł. Lekarz stwierdził złamanie czaszki. Policja wszczęła śledztwo celem ustalenia winy tragicznego przejechania chłopca. Szofer taksówki Jan Czarniak, zamieszkały przy ulicy Czerskiej 19 został przytrzymany i przesłuchany w komisarjacie policyjnym.

Tragiczny ten wypadek niech nową będzie przestrogą dla rodziców, ażeby dzieci nie puszczać bez opieki na ulicę w czasie wzmożonego ruchu ulicznego.

Zawody strzeleckie dla posłów i senatorów

W dniach 5—10 bm. na strzelnicy przy ul. Nowy Świat 35, odbędą się zawody strzeleckie o odznakę dla posłów i senatorów zorganizowane przez komendę okręgową Związku Strzeleckiego i Nauczycielski Klub Strzelecki.

Przed naszemi izbami stają nowe cele i zadania! Znak czasu!

Nagła śmierć byłego fabrykanta.

W ub. piątek wieczorem śmierć zaskoczyła nagle 59-letniego inżyniera Artura Friedricha, zamieszkałego w charakterze sublokatora u mistrza krawieckiego Wiśniewskiego przy ul. Matejki 5. Friedrich wracając do domu, ściągnął płaszcz i zamierzał udać się na spoczynek. W pewnej chwili nie zdążąc się rozebrać do snu, upadł na łóżko i zakończył życie.

Właściciel mieszkania znalazł swego sublokatora dopiero nazajutrz bez oznaków życia. Lekarz stwierdził śmierć z powodu ataku serca.

Friedrich był ongiś majętnym fabrykantem, posiadającym kilka kamienic w Lwowie. Fabryki sprzedał w czasie inflacji, tak, że ostatnio znalazł się w przykrych stosunkach majątkowych. Zwłoki zostały przez rodzinę przetransportowane do Lwowa, gdzie złożone zostaną w grobie rodzinnym.

Podatek od zapalniczek ulegnie znacznej redukcji.

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł.). Do kancelarji sejmowej wpłynie w najbliższych dniach wniosek w sprawie zmiany ustawy o opłatach od zapalniczek ze zł 10 na zł 2. Po obniżeniu podatku od zapalniczek będą wprowadzone ostre rygory przeciw posiadaczom zapalniczek nieostemplowanych.

Kto zabił?



Przed kilku dniami zamordowany został w pobliżu Dijon radca sądu Prince, który podobno zamierzał złożyć sensacyjne rewelacje o aferze Stawiskiego generalnemu prokuratorowi Francji. Niektóre pisma francuskie wysunęły koncepcję samobójstwa. Wobec jednak wyników śledztwa, jest to bardzo wątpliwem. Opinja publiczna Francji głowi się nad zagadnieniem, jakie dokumenty dotyczące afery Stawiskiego posiadał Prince i którzy dygnitarze przyłożyli rękę do usunięcia tego niewygodnego sędziego.

Sokół żeński.

Dziś w poniedziałek od godz. 6 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia **młodzieży oddziału II** (od lat 8—14).

Od godz. 7 ćwiczenia **młodzieży oddziału I** (od 14—18).

Od godz. 8 ćwiczenia senjorek tamże.

W czasie ćwiczeń wpisy nowych członkiń. Liczne i punktualne przybycie na powyższe ćwiczenia konieczne.

Dziś o godz. 7 ping-pong w sekretarjacie.

We wtorek, 6. bm. od godz. 7 w gimnazjum żeńskiem przy ul. Staszica ćwiczenia drużyny. (Od lat 18).

Posiedzenie zarządu odbędzie się we wtorek o godz. 7 w sekretarjacie.

Plenarne zebranie żeńskiego Tow. gimn. „Sokół" odbędzie się w środę, 7. bm. o godz. 8 w sekretarjacie. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

Najliczniejszy udział bardzo pożądany.

Sokolice Okręgu V.

W piątek, dnia 9. bm. od godz. 7—9 w gimnazjum żeńskiem przy ul. Staszica **ćwiczenia wszystkich Sokolic.** Przybycie liczne i punktualne bezwzględnie konieczne. Strój ćwiczebny. „Czołem"

Naczelniczka Okręgu.

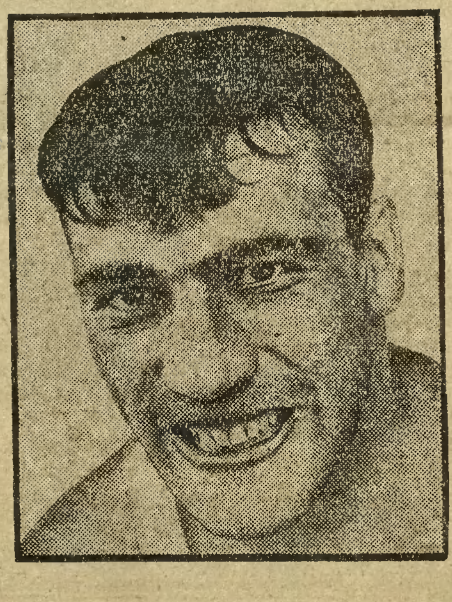
PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 6 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Koncert orkiestry salonowej Tadeusza Seredyńskiego. (Tr. ze Lwowa). 15,40: Melodje z nowych operetek (płyty). 16,25: Skrzynka P. K. O. 16,40: Kącik językowy. 16,55: 19-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski". W programie utwory Feliksa Łabuńskiego w wykonaniu kompozytora (fort.) i Jadwigi Hennert (śpiew). 17,25: Trio Rapackich (piosenki). 17,50: Listowne nauczanie rolnictwa. 18,00: Odczyt prof. Tadeusza Kotarbińskiego p. t. „O celach dążeń ludzkich" (szczęście). 18,20: Skrzynka muzyczna. 18,35: „A pan to zna?" (płyty). 19,25: Feljeton aktualny. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: Opera „Manon Lecaut" G. Puccini'ego, premjera w studjo Polskiego Radja. W przerwie opery — Jan August Kisielewski: „Tytan" (Nowela ze spuścizny pośmiertnej). Kwadrans literacki. 22,30: Muzyka taneczna z kawiarni „Adria".

ZAGRANICA. Budapeszt. 19,30: Opera. **Beromuenster.** 20,00: „Piękna Bellinda" opera romantyczna Hubera. **Stockholm.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Kopenhaga.** 20,20: „Dawid i Saul" opera Nielsena, akt III i IV. **Huizen.** 22,15: Koncert z udziałem pianisty Mikołaja Orłowa. **Luksemburg.** 22,15: Koncert symfoniczny.

CARNERA ZOSTAJE MISTRZEM ŚWIATA WSZYSTKICH WAG.



Londyn. Na Florydzie w Miami odbył się mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy olbrzymem włoskim Primo Carnerą a Amerykaninem Tommy Loughranem. Mecz miał się początkowo odbyć dnia 28 lutego, ale został przełożony na następny dzień. **Zwyciężył na punkty po 15-rundowej walce Carnera, zatrzymując w dalszym ciągu tytuł mistrza świata.** Warto zaznaczyć, że Tommy Loughran należy właściwie do wagi półciężkiej. W spotkaniu z Carnerą nie miał żadnych szans, chociażby z tego względu, że **Włoch jest o całe 70 funtów cięższy od niego. Mimo to Amerykanin walczył bardzo dobrze i przegrał jedynie na punkty.**

90-letni żebrak podpalił wielki stóg pod Tczewem.

Tczew. W ub. piątek około godz. 6 rano we wsi Lisewo (Lisem) w. m. Gdańsk w oddaleniu 1 i pół km od Tczewa w zagrodzie gospodarza Wiebel. Neumanna z Lisewa stanął w płomieniach wielki stóg zboża. Przybyła na miejsce pożaru ochotnicza straż pożarna nie zdołała już nic uratować. Straty wynoszą około 1.200 guldenów.

Przybyli na miejsce pożaru gdańscy policjanci t. zw. landjägrzy zastali w oddaleniu kilku metrów od płonącego stogu 90-letniego włóczęgę i żebraka niej. Gottfrieda Schulza bez stałego miejsca zamieszkania, który oświadczył policjantom, iż przybył z Gross Werder w. m. Gdańsk i nocował w stogu.

Żebrak przyznał się do zbrodniczego podpalenia stogu, tłumacząc policjantom, iż uczynił to dlatego, że zbrzydło mu już życie włóczęgi-żebraka, a ponieważ nie ma przytułku, jedynie tym sposobem mógł sobie zapewnić dach nad głową i wolne życie przez umieszczenie go w więzieniu. Starego żebraka włóczęgę-podpalacza przywieziono do więzienia centralnego w Gdańsku.

Dookoła budowy nowej świątyni św. Józefa. Bezpartyjny Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych koło Tczew uchwalił na zebraniu ufundować za cenę 800 zł ósme okno witrażowe do głównej nawy budującego się kościoła św. Józefa na Nowemmieście, zaś trzecie okno witrażowe do presbiterjum ufundowało za cenę 350 zł. Towarzystwo Ludowe w Tczewie. Na budowę nowej świątyni ofiarowali: dr. Sumiński 21 zł, W. L. z Tczewa 20 zł, Ewa Kapica 5 zł i p. Franciszek Kapica 5 zł. Wszystkim ofiarodawcom „Bóg zapłać".

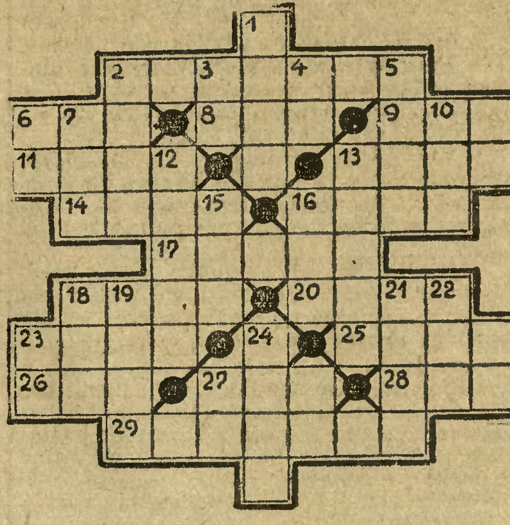
Wypadek kolejowy. Na dworcu towarowym w Zajączkowie tczewskim w czasie przetaczania wagonów, jedna z węglarek wyskoczyła z szyn. Wypadku w ludziach nie było.

Na dzwony kościoła św. Krzyża w Tczewie złożyły Towarzystwa i Stowarzyszenia Katolickie, oraz wierni razem około 500 zł, zaś na przyodziewek dla biednych dzieci ofiarowano około 250 zł. Wszystkim ofiarodawcom „Bóg zapłać".

Lody na Wiśle ruszyły. W ciągu ub. soboty i niedzieli na całej szerokości Wisły spływają gęste kry lodu, dochodzące do 20 cm grubości.

SZARADY ZAGADKI

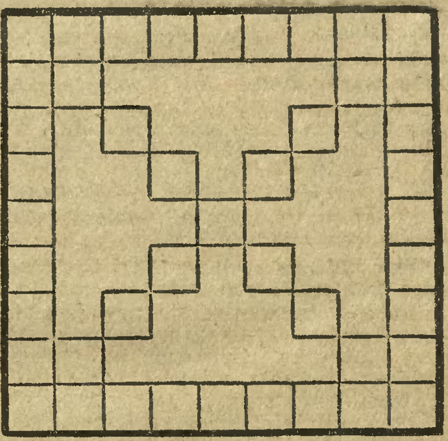
KRZYŻÓWKA. 24.



Poziomo: 2. siostra Orestesa (tytuł tragedji Sofoklesa), 6. dawna miara długości = około 2,5 cm, 8. podanie, baśń, 9. zwierzę domowe, 11. szata liturgiczna, 13. nierozdzielna cząstka (drabina), 14. sprzedaż na placu publicznym, 16. kieruje łodzią, 17. szklanka do piwa, 18. potrawa z mięsa siekanego, 20. wspak: pies myśliwski, 23. żołnierz konny, 25. jęczmień do wyrobu piwa, 26. głos, dźwięk, 27. niebezpieczne miejsce w wodzie, 28. „albo" w j. martw., 29. mityczny śpiewak grecki.

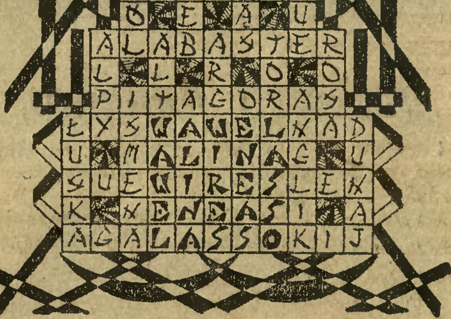
Pionowo: 1. rak (choroba), 2. wyspa na morzu Śródziemnem, 3. spółgł. (fonetycznie), 4. dwukrotnie ta sama spółgł. zębowa, 5. przyjaciółka Nerona (w „Quo vadis"), 7. głos, 10. dwie jednakie samogłoski i spółgł. płynna, 12. stryczek, sznur do chwytania koni, 13. zbiór kart geograf., 15. miejsce spuchnięte, 16. artykuł mleczny, 18. przeciwieństwo dobra, 19. pora dnia, 21. duży kamień, kawał skały, 22. trzy samogłoski, 23. wspak: przysłówek miejsca, 24. zebranie, obrady, 27. dwie spółgłoski wargowe.

ŁAMIGŁÓWKA LICZBOWA. 25.



Liczby od 1 do 45 rozmieścić w kwadracikach w ten sposób, aby suma liczb każdego z boków, tudzież każdej przekątni wynosiła po 200. (Środkowy kwadracik zajmuje 13).

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z KWADRATEM MAGICZNYM. 18.



ROZWIĄZANIE SZARADY. 19.

Uprawa, ulewa.

ROZWIĄZANIE ARYTMOGRAFU. 20.

Grad, grat, graf, gram, grab, graj.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: J. Przybylski, **Z. Marchewka,** R. Krygerówna, H. Dornowska, G. Łysak, H. Sikorska, H. Orczykowska, M. Kołecki, H. Grajkowska, **W. Sternalski,** M. Stępień-Ługowski, J. Rucińska, D. Ruciński, M. Rucińska, M. Żelazny, J. Całkówna, A. Tomaszewski, B. Sarnecki, L. Sawiakówna, K. Sawiakówna, J. Ebert, M. Niewczyk, T. Zamkowski, P. Nadalski, T. Karliński, L. Kontorski, K. Branicki, H. Olejnik, S. Saroszewski.

Zamiejscowi: Fr. Grzybowski - Nakło, H. Grzybowska - Nakło, **J. Wiśniewski - Niwy,** H. Łysakówna - Osowagóra, I. Dramińska - Głodowo.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. **Witold Sternalski - Bydgoszcz, ul. Kanałowa 8 m. 3**
2. **Zofja Marchewka - Bydgoszcz, ul. Ogrodowa 16**
3. **Jan Wiśniewski - Niwy, poczta Osielsko, pow. Bydgoszcz.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Bogusławska: Umieścimy. Na przyszłość prosimy również rozwiązanie podać w formie rysunkowej. Numeracja znaczeń nie odpowiednia.

P. M. Wojdylak: Musimy Pańskie opracowanie przekształcić. Rysunek powinien być jeszcze staranniejszy i wykonany czarnym tuszem. Przy układzie unikać znaczeń wspak. Litery powinny zachować jednolitość stylu. Wogóle estetyczna forma krzyżówki pozostawia dużo do życzenia. Chętnie też przyjmiemy dobry rebus.

— **Statut izby rzemieślniczej w Poznaniu** przewiduje wybory 10 radców oraz ich zastępców na okres 5 lat w sześciu obwodach wyborczych. Obwód obejmujący powiaty: **bydgoski i miasto Bydgoszcz**, chodzieski, szubiński, wągrowiecki i wyrzyski **wybiera radców 2**, zastępców 2. Obwód obejmujący powiaty: gnieźnieński, inowrocławski, mogileński i żniński — wybiera 1 radcę i 1 zastępcę. Termin wyborów wyznaczy minister przemysłu i handlu a wybory przeprowadza wojewoda poznański.

— **Z zemsty fałszywie oskarżony.** Aresztowany pod zarzutem zajmowania się niedozwolonemi zabiegami ślusarz Wł. Wiliński, zamieszkały przy ulicy Grunwaldzkiej 109, został w godzinę po aresztowaniu wypuszczony na wolną stopę. Doniesienie okazało się fałszywem i było aktem zemsty. Wiliński pozatem nie porzucił swej żony, lecz żona jego opuściła i uciekła. Podobno i zarzuty stawiane robotnicy R. są tylko aktem zemsty.

Dar na bezrobotnych

Spółdzielnia Mieszk. Budowl. „Nowe miasto" w Bydgoszczy, ul. Nowomiejska nr. 18 złożyła z tytułu rocznego zamknięcia rachunków **zł 25,—** na bezrobotnych.

Czyn spółdzielni „Nowe miasto" powinien pobudzić do naśladownictwa. Dalsze ofiary przyjmuje kasa „Dziennika Bydgoskiego".

Spółdzielnia mieszkaniowo-budowlana „Nowe miasto"

założona w roku 1930, pobudowała przy ul. Nowomiejskiej i Łużyckiej **10 domów** zwartych jedno- i dwupiętrowych. Tamże posiada jeszcze jedną parcelę wolną do zabudowania.

Po długich staraniach otrzymała od magistratu **10 parcel** płatnych położonych **na Jachcicach**, przy ul. Kąpielowej, naprzeciw Elektrowni, na których w najbliższych tygodniach uruchamia budowę **osiedla domów ekonomicznych parterowych** i jednopiętrowych, wolnostojących lub bliźniaczych, przeznaczonych dla niższych urzędników, służby, rzemieślników i robotników budowlanych, którzy przy niedużym wkładzie gotówki czy też włożonej własnej pracy i pożyczce B. G. K. mogą uzyskać dogodne i zdrowe mieszkania. Kierownikiem budowlanym spółdzielni jest p. Polakiewicz, zam. przy ul. Nowomiejskiej 18.

Z życia towarzystw.

Poniedziałek, 5 marca 1934 r.

Godz. 18,00: **Klub Wędkarski przy K. P. W.** Zebranie w Ognisku Kol. przy ul. Zygm. Augusta. Przyjmuje się nowych członków także prywatnych. Karty rybackie wydaje się po 3 zł na rok 1934.

— **Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole 23 okręg.** Zebranie plenarne w lokalu Kleinerta.

Godz. 19,00: **Sokół żeński Jachcice.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

Godz. 19,00: **Związek Powst. i Woj. O. K. VIII. Placówka I. „Maciera".** Zebranie plenarne w lokalu p. Żelaznego, ul. Jana Kazimierza 8.

— **Tow. Powstańców i Wojaków „Maciera".** Zebranie miesięczne w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska.

— **Zw. Rezerwistów O. K. VIII koło 4 Okole-Wilczak.** Zebranie w lokalu „Złoty Róg", ul. Chełmińska, róg Grunwaldzkiej. Bardzo ważne sprawy. Zabrać z sobą książeczki wojskowe.

Godz. 20,00: **Tow. św. „Lech".** Nadzwyczajne walne zebranie w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

— **„Dzwon".** Lekcja śpiewu całego chóru.

Wtorek, 6 marca 1934 r.

Godz. 10,00: **Związek emerytów etatowych, nieetatowych oraz wdów i inwalidów P. K. P.** Zebranie miesięczne w Domu Czeladzi, ulica Zygmunta Augusta 14. Posiedzenie zarządu pół godziny wcześniej.

Godz. 19,00: **Związek Weteranów Powstań Nar. z r. 1914-19.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Komplet pożądany.

Godz. 19,00: **Hallerczycy!** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Referat o obronie gazowo-lotniczej.

— **Zw. Niższych Funkcjonarjuszów i Pracowników Państw.** Zebranie plenarne w lokalu zebrań, ul. Poznańska 34. Zarząd o godz. 18.

Godz. 19,30: **Towarzystwo Uczennic Handlowych** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

— **Sokół V sekcja żeńska.** Mecz towarzyski w siatkówkę w gimnazjum żeńskiem przy ul. Staszica. Udział drużyny obowiązkowy.

Godz. 20,00: **Koło Absolwentów Szkół Handlowych.** Zebranie miesięczne z referatem w sekretarjacie Koła — Dom Czeladzi.

— **Związek byłych wojskowych zawodowych koło Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne w lokalu Lengning, ul. Długa.

— **Tow. śpiewu „Odrodzenie".** Lekcja w zwykłym lokalu oraz zebranie miesięczne. Tamże przyjmuje się nowych członków.

— **K. S. „S. P. D.".** Zebranie miesięczne w gmachu głównym przy ul. Konarskiego.

Środa, 7 marca 1934 r.

Godz. 18,00: **Tow. Rzemieślników Polsko-Kat.** Zebranie zarządu w salce Domu Kat. przy Farze.

Godz. 19,00: **Związek Podoficerów Rezerwy.** Zebranie plenarne w lokalu „Pod Lwem" ul. Marsz. Focha.

Godz. 19,30: **Związek Młodzieży Pracującej „Jedność" filja III.** Zebranie w sali hotelu Lengning.

Godz. 20,00: **Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 4. 3. 1934 roku.
(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	62— 68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54— 60
Mięsiste tuczone starsze	46— 50
Miernie odżywione	40— 42
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	52— 56
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	42— 48
Miernie odżywione	38— 42
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 66
Tuczone mięsiste	48— 56
Nietuczone, dobrze odżywione	38— 40
Miernie odżywione	26— 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 68
Tuczone mięsiste	54— 60
Nietuczone, dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	40— 42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 42
Miernie odżywione	36— 38

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczone	64— 68
Tuczone cielęta	54— 60
Dobrze odżywione	48— 50
Miernie odżywione	40— 46

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	80— 84
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	74 — 78
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	70— 72
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	62— 68
e) maciory i późne kastraty	68 — 76

Przebieg targu normalny.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
żyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 678 g/l (114,1 f. h
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 3 marca 1934 roku.

		cena tranzakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 75 ton	od zł	14,75	
„ 190 ton	do zł		14,50— 14,75
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł		17,50— 18,00
Usposob. słabsze			
Jęczm. browarowy	zł		14,50— 15,50
Jęczm. przem.	zł		13,75— 14,00
Usposob. spokojne			
Owies	zł		11,75— 12,25
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 65% wł. worka 10 ton	zł	21,25	21,00— 22,00
Mąka żyt. 60% wł. worka	zł		
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		30,00— 31,50
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. standartowe	zł		10,00— 10,50
Otręby pszenne standart.	zł		10,50— 11,00
Otręby pszen. gr. 15 ton	zł		11,50— 12,00
Rzepak zimowy	zł		42,00— 44,00
Rzepik zimowy	zł		42,00— 44,00
Peluszka	zł		12,50— 13,50
Groch polny	zł		15,00— 17,00
Groch jadalny	zł		19,00 - 20,00
Groch Wiktorja	zł		23,00— 26,50
Groch Folgera	zł		19,00— 22,00
Łubin niebieski	zł		6,00— 7,00
Łubin żółty	zł		8,00— 9,00
Seradela nowa	zł		12,00— 13,00
Konicz. żółta. odłuszcz.	zł		90,00—110,00
Koniczyna biała	zł		70,00— 90,00
Koniczyna czerwona	zł		160,00—210,00
Ziemniaki jadalne	zł		4,00— 4,50
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		19
Płatki ziemniaczane	zł		15,00— 16,00
Makuch lniany	zł		19,00— 20,00
Makuch rzepakowy	zł		15,00— 16,00
Makuch słonecznikowy	zł		15,00— 16,00
Mak niebieski	zł		42,00 — 48,00
Gorczyca	zł		32,00— 34,00
Siemię lniane	zł		40,00— 44,00
Wyka	zł		12,50— 13,50
Wytłoki suszone	zł		8,50 — 9,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 5. 3. 1934 za:

dolary amerykańskie	5,27
funty szterlingów	26,82
franki szwajcarskie	170,94
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	172,44
liry włoskie	45,50
floreny holenderskie	356,—

ZMARLI.

Ś. p. **Marja Stęszewska,** właścicielka nieruchomości w Poznaniu.

Ś. p. **Ludwik Fromm,** lat 60, w Obornikach.

Ś. p. **Michał Rzanny,** lat 80, w Poznaniu.

Ś. p. **Emilja Baranowska,** lat 71, w Poznaniu.

Ś. p. **Emilja Zuberowa** z domu Trzcińska, z Pelplina, lat 33.

„Wyrok życia".

(Czyja wina?)

W KINIE „KRISTAL".

Najdrażliwszy problem ujęty w formę artystyczną, podany w sposób kulturalny staje się tematem nietylko ciekawym i aktualnym lecz pożądanym tam, gdzie można należycie i rozumnie oświetlić. **„Wyrok życia"** zawiera w treści taki właśnie problem. On, mężczyzna, którego rozpierają pożądania zmysłowe; ona, słabe, nieświadome skutków swego uniesienia miłosnego, dziewczę w przelotnej przygodzie wkraczają wspólnie w ogrom nieszczęścia, łamiącego dwa życia. Gdyby nie scenarjusz umiejętnie przez p. Morozowicz-Szczepkowską stworzony i świetna reżyserja Gardana, kto wie, jakby to ludzie zrozumieli i przyjęli. Autorka uniknęła potępienia za swój zręczny pomysł literacki, a reżyser zasłużył na pochwałę za przeprowadzoną pracę w formie artystycznej i interesującą akcję tego ze wszechmiar wartościowego dzieła produkcji filmowej. Nawet sceny refleksowe, zwykle zbyteczne, jakże one ładnie się dostrajają w „Wyroku życia", jak wiernie odbijają myśl autorki i tworzą kapitalne paradoksy z tem, co wypowiada adwokat lub prokurator. W taśmie strona techniczna tego obrazu podniosła się do poziomu treści, tworząc razem niepospolitą całość. Djalogi np. krótkie i wyraźne, nawet podkład muzyczny bardzo ładny. Tło, a dzieje się to w Krakowie, podłożone bez pretensji do tego, że to się w tem a nie innem mieście dzieje, wypadło niezmiernie wdzięcznie, słowem wywierało miłe wrażenie. A teraz gra, szczególniej Jadzi Andrzejewskiej, bardzo i to bardzo interesująca, jak również Eichlerówny jako adwokata i żony inżyniera (Damięcki), uwodzącego niezbyt ładną, ale młodziutką dziewczynę. Czystość nagrania dźwiękowa i świetlna doskonała, równająca się najlepszym produkcjom zagranicznym. To też obraz śledzi się z uwagą bez przemęczenia, a nawet widz przeżywa lekkie wstrząsy wzruszenia. Mamy więc film, który nie stanowi już zadatku dobrego obrazu, lecz skończoną pracę artystyczną polskiego przemysłu filmowego.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni **„Nie jestem aniołem"** z Mae West, oryginalnym typem kobiety, podobającej się „tylko" mężczyznom w roli głównej. Akcja zawiera ciekawe sceny w cyrku. Prócz tego nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla nadal dwa ładne filmy, a mianowicie: **„Kochanka z kabaretu"**, bardzo wesoła pikantna farsa dźwiękowa oraz o wysokich walorach artystycznych sztuka dźwiękowa p. t. **„Zapomniana melodja"**. Pocz. o 5.

BAŁTYK wyświetla w dalszym ciągu **„Tajemnica starego roku"** z Jadwigą Smosarską oraz **„Bohaterski czyn"** z Tom Mixem i Williams Desmondem. Dla młodzieży dozwolone. Pocz. o 5

MARYSIEŃKA wyświetla ostatnie dni **„Pod Twoją Obronę"**. Ostatnia więc okazja, niechaj zachęci każdego do zobaczenia tego pięknego obrazu. Zresztą czy należy nawoływać do tego pobożnego Polaka i Polkę, patrjotkę czy szukającego podniosłych wrażeń widza, sami pójdą, bo nie będą mogli oprzeć się chęci przeżycia wzruszających chwil na tym obrazie, tak jak już uczyniły to tłumy publiczności. Nadprogram ciekawy. Pocz. o 5.

POPULARNE (Aleje Ossolińskich). Dzisiaj: **„Cuda Lourdes"**. Film aktualny z powodu kanonizacji bł. Bernadetty, ubogiej pasterki, bohaterki cudownych objawień. Początek codziennie o godzinie 5 i 7. Dochód na budowę kościoła księży misjonarzy.

REWJA. Dziś po raz ostatni **„Nie damy ziemi.."** reportaż, potężnie przemawiający do serca każdego Polaka. Kochasz Pomorze, idź na ten film! Uzupełnia program **wspaniała rewja** z Tusią Masłowską. Pocz. o 5.

†

W dniu 2 marca rb. zmarł nagle mój najdroższy mąż i mój kochany tatuś

ś. p.

Dr. dent. Augustyn Czarnowski

Eksportacja zwłok z domu żałoby w Helu — willa „Silvamare" we wtorek 6 bm. o godzinie 4 po południu. W środę 7 bm. o godz. 9 msza św. z wigiljami i pogrzeb na cmentarzu katolickim w Helu.
Przyjaciół Zmarłego zawiadamia

stroskana żona z córeczką Heljodorą.

Hel, Koronowo, w marcu 1934 r. (4070

†

W sobotę, dnia 3 marca 1934 r. o godzinie 1.15 w nocy zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza córka, nasza droga siostra, szwagierka i ciocia ś. p.

Marja Marchlewska

przeżywszy lat 25. W nieutulonym smutku pozostaje

Matka i rodzeństwo.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 6 marca o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby Szwederowo, ul. Ugory 14. (4071



dla posiadacza radjoaparatu (4067

ELEKTRIT Co.

Demonstrują wszystkie radjoskładnice

Klepsydry wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

†

W sobotę, 3 lutego o godz. 5 rano zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza mateczka, teściowa, babcia i prababcia ś. p.

z Shabowskich

Antonina Wojciechowska

w 87-ym roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina Wojciechowskich.

Bydgoszcz, Pomorska 36, w marcu 1934 r.

We wtorek, 6 marca o godz. 4 po poł. wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza nowofarnego do grobowca rodzinnego. Msza św. żałobna w środę o godz. 9 rano w kościele Najśw. Serca Jezusa. (2293

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU

3242

Wróciłem

Dr. K. Szymanowski

Okulista (4050

ulica Gdańska 5.

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela także listownie, stancja na miejscu, (4064

G. Vorreau

rewizor ksiąg

Bydgoszcz

ul. Marszałka Focha 10.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki dziecięce, najnowsze modele, tanio. Wasielewski, Dworcowa 41. (3737

Zrealizowanie patentów, własne biuro techniczne, modelarnia, odlewnia i obróbka metali. Bloch, Sniadeckich 30. Tel. 961. (4068

Łóżka żelazne Materace

poleca (17

F. Kreski

ulica Gdańska 9.

SPRZEDAŻE

Murowany dochód dom z składami prima lokatorzy doskonała rentowność tanio na sprzedaż. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego, Toruń pod „3257". (3919

Kamienicę (4019 2 piętrową solidnej budowy, dochód roczny 3.500 spiesznie sprzedam. Korzystne warunki, Górski, Inowrocław, Poznańska 16

Dom (4086 trzypiętrowy, centrum dochód 8400, cena 57000 i wiele innych każdej cenie. Szuchewicz, Dworcowa 2.

Parcela (4054 na sprzedaż. Ugory 52.

Staro (2316 zaprowadzona restauracja Bydgoszcz, główna ulica, na sprzedaż. Oferty filja Dziennika „Prosperująca".

Sprzedam moją oberżę z ogrodem i składem lub zamienię na dom jak i na gospodarstwo. Objekt prywatny. A. Górny, Słup powiat Grudziądz. (4089

Z powodu (4074 wyjazdu sprzedam białą malowaną sypialkę, szafę z lustrem, biurka, leżankę, szafę do akt, kanapę (skóra) i kanapę (plusz), ul. Dworcowa 43, m. 5a.

Stół okrągły, krzesła, bufet dębowy. Kordeckiego 11, m. 13. (4083

Samochód ciężarowy Manchester 4 cylindrowy 3 tonowy w dobrym stanie, gotowy do jazdy, śrótownik Imperjal marki Młynotwórnia Rogoźno cały w żelaznym postumencie z kamieniami szmyrglowemi mało używany, sprzeda Młyn Nadwiślański, Chełmno. (3947

Wózek dziecięcy sprzedam. Dworcowa 96 — 7. (2309

Maszynę Singera jak nową sprzedam. Sniadeckich 4, III. piętro. (2313

Siano (2296 na sprzedaż (nadwiślańskie) bydlęce. Czakański Alfred, Solec Kujawski.

KUPNA

Motor przyczepny do łodzi kupię w dobrym stanie od 8—25 k. m. Oferty Dziennik Bydgoski, Gdynia pod „Motor". (4077

Poszukuję kupna młyna parowego lub wodnego z 10 — 15 mórg roli. Woźniak, Bydgoszcz, Czackiego 2. (4085

LEKCJE

Udzielam lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do naucczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo. W domu i poza domem. Fortepjan wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Cieszkowskiego 6, II. piętro na prawo. (21186

POSADY WOLNE

Bufetowy solidny i pracowity od 15. marca potrzebny. Wincenty Lewandowski, Wąbrzeźno. (3823

Kierownik cegielni mechanicznej (mniejszej) z gotówką ca 1000 zł poszukiwany. Oferty do Dz. Bydg „Ceglus". (4035

Dam posadę za wypożyczenie 2—4 tys. zł lub przyjmę wspólnika(czkę) ,lub dam samotnej osobie jako procent utrzymanie i mieszkanie. Bliższe warunki do Dzien. Bydg. pod „Pewna lokata". (3829

Dziewczyna z wioski potrzebna. Restauracja Bar „Ul", Gdańska 21. (2311

Kucharka (4079 potrzebna zaraz. Kawiarnia Bristol, Bydgoszcz.

Ogrodnik samotny, wieś. Florjana nr. 9 — 3. (2300

Gosposia dobrze polecona, samodzielna z gotowaniem od 15. III. potrzebna. Zgłosz. Piekarnia-Cukiernia, ul. Niedźwiedzia 9. (4076

Przyjmę posadę biurową z równoczesnem prowadzeniem samochodu osobowego. Zgł. pod „E. W." filja Dziennika Bydg. (2304

POKOJE WOLNE

1—2 pokoje dla inteligentnej, można z utrzymaniem. Zduny 15, mieszk. 3. (2310

Pokój próżny do wynajęcia. Chopina 2, m. 3. (4072



Nie osiągniesz

nic zgoła, skoro usiądziesz się z założonemi rękoma i marzyć będziesz o zgnieceniu kryzysu. — Rzutki kupiec ani chwili nie spocznie i przemyśliwać będzie, w jaki sposób sporządzić reklamę w najpoczytniejszym „Dzienniku Bydgoskim" — zwłaszcza teraz na sezon wiosenno-latowy gdzie każdy coś potrzebuje!

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna dobre polecenia, miła szukа zaraz pracy. Of. Dzien. pod „Miła". (4080

Kuchmistrz warszawski poszukuje posady. Oferty filja Dziennika „Kuchmistrz". (2295

Czeladnik fryzjerski poszukuje posady, gdzieby pracował za utrzymanie i douczył się ondulacji żelazkowej, wodnej i trwałej. Oferty Dzien. pod „K. F." (4063

Duży ładnie umebl. pokój tuż przy dworcu kolejki powiatowej zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 77, m. 5. (3516

Pokój umebl. niekrępujący wygodny wynajmę. Ks. Malczewskiego 2 przy Starym Rynku. (4082

Pokój umebl., niekrępujący tanio. Kujawska 56. (4088

Ładny pokój. Gdańska 62, I. (2318

Pokój Sienkiewicza 1—2. (2298

DZIERŻAWY

Skład (2308 z przynależnym pokojem, mieszkanie 3 pokoje, 2 pokoje komfort. do wynajęcia. Zgł. 3 Maja 9, m. 3.

MIESZKANIA SZUKA

Małżeństwo solidne poszukuje pokój z kuchnią umeblowane w centrum. Dzierżawa pod gwarancją. Oferty do filji pod „A. F." (4075

2 mieszkania po 2 pokoje z kuchniami, ogródkiem, lub jedno większe podzielne. Pożądana okolica Bielawek. Oferty filja Dziennika „Państwowcy". (2201

Urzędnik państw. z jednem dzieckiem poszukuje 2 pokoje kuchnią, możliwie światło elektryczne, pobliżu dworca. Of. do administracji Dzien. pod „B. 2." (4087

Poszukuję 1—2 pokoje, kuchnię, wygodami. Zgłoszenia do filji pod „Sam urzędnik kol." (2312



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe: kuchnią. Sniadeckich 13.

z wygodami. Filarecka 13.

4 pokojowe: kuchnia. Chwytowo 5.

Weyssenhoffa 5 5 pokoi, łazienka, centr. ogrzewanie zaraz do wynajęcia. (2222

5 i 6 pokojowe Westfalewski, telefon 335. (2315)

Słoneczne czteropokojowe, pierwsze piętro, wraz ogrodów wynajmę. Wesoła 2, godz. 10—3. (2314

4 pokojowe z centr. ogrzew., II piętro, wszelkie wygody, do wynajęcia. Kościuszki 10, mieszk. 17. (2301

Mieszkanie 5 pokojowe do wynajęcia. Sienkiewicza 31. (2299

Pokój (4092 i kuchnia do wynajęcia, rok zgóry. Nakielska 51.

RÓŻNE

Doskonałe warszawskie obiady dla kilku osób. Stycznia 22, I prawo. (2294

Udzielone p. Ottowi Bohlmann'owi pełnomocnictwo jako zarządcy domu Nakielska nr. 32, cofam. Właścic. domu. (3874

Skradzioną książeczkę wojskową i świadectwo szkoły handl. oraz inne dokumenty na nazwisko K. Hemerling, unieważniam. (2136

Zaginął pies (wilczyca), oddać za wynagrodzeniem. Sobieskiego 4. (4081

MATRYMONJALNE

Panna lat 29, Pomorzanka, posiadająca 40.000 zł., poszukuje pana, w celu matrymonjalnym, inżyniera, lekarza, wzgl. adwokata.

Panna lat 38, posiadająca 5.000 zł. gotówki i wyprawę poszukuje kawalera lub wdowca bezdzietnego, urzędnika na stałej posadzie do lat 50. Oferty kierować do Biura „Venus" Bydgoszcz, Mazowiecka 4, załączając dwa znaczki na odpowiedź (3981

Kawaler lat 30, właściciel sklepu handlowego ożeni się z panienką bogatego serca, dobrej duszy. Zgł. z fotografją Gdynia poste restante „S. S." (4084

DOBRA SZTUKA.



— No, jak się panu podoba moja nowa sztuka?
— W pierwszych trzech aktach wszystko szło dobrze, ale...
— Ale...?
— W czwartym akcie żona mnie obudziła.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.